R.Padre Justiniano P.Maciaszek
Alsina 380
CAPITAL

GŁOS POLSKI

LA VOZ DE POLONIA

SEMANARIO DE LA UNION DE LOS POLACOS EN LA REP. ARGENTINA

Correo Argentino Central B | FRANQUEO PAGADO Concesión Nº 896 | INTERES GENERAL Concesión Nº 1544

Redakcja i Administracja: SERRANO 2076 — T. E. 72-3679 Precio 1 peso

ROK XXXII. GŁOS POLSKI — Buenos Aires, 19 Marzo, Marca, 1954. Nr. 2399

Dulles o konferencji berlińskiej

(IC). — Dnia 25 lutego sekretarz Stanu John Foster Dulles złożył raport z konferencji berlińskiej, najpierw w senackiej komisji Spraw Zagranicznych, a następnie przez radio i telewizję dla całego narodu. Raport ten szczegółowo zajmuje się powodami braku wszelkich wyników konferencji berlińskiej i stwierdza, że konferencja przyniosła jedno, a mianowicie wyjaśniła stanowisko Rosji sowieckiej w Europe.

Stosunek Rosji sowieckiej do Europy Dulles streścił w następujący sposób: 1. dalsza okupacja wschodnich Niemiec, 2. zjednoczenie Niemiec jedynie na warunkach sowieckich, to jest opanowanie przez komunizm całej Rzeszy niemieckiej, 3. dalsza i bezterminowa okupacja Austrii przez wojska rosyjskie i 4. okazanie Europie sowieckiej "dobrej woli" za cenę opanowania przez Sowiety całej Europy z wykluczeniem Stanów Zjednoczonych, które w Europie musiałyby się ograniczyć do roli obserwatora na równi z komunistycznymi Chinami. Dulles stwierdził, że konferencja berlińska wykazała całemu światu, że Rosja dobrowolnie nie opuści nigdy raz zagrabionych krajów i nie ustąpi z żadnych raz osiągniętych zdobyczy.

W stosunku do podbitych przez Sowiety krajów, Dulles powiedział: "Narody pod jarzmem sowieckim powinny wiedzieć, że nie na konferencji berlińskiej nie zostało zrobione, coby narażało zjednoczenie Niemiec, uwolnienie Austrii oraz przywrócenie wolności Polsce, Czechosłowacji i innym satelickim krajom. W Berlinie nie taiłem zupełnie moich poglądów na ten temat. W moich końcowych uwagach oświadczyłem, że narody te nie mogą pogrzebać swych nadziei".

"Niema pośredniego wyjścia, powiedział Dulles, między wolną i niepodległą Austria — a Austria infiltrowaną przez rosyjskich żołnierzy. Niema pośredniego rozwiązania pomiędzy Atlantycką Wspólnotą. Obecny a powrotem Amerykanów do domu. Niema pośredniej linii między wolnością a niewolą. Za jaskrawe wyjaśnienie tych podstawowych prawd możemy być wdzięczni panu Mołotowowi".

Pomimo, iż Dulles, na początku konferencji berlińskiej, oświadczył Mołotowowi, że "nie przyjeżdża tylko po to, aby ustalać terminy nowej konferencji", mimo to wynikiem konferencji było tylko ustalenie daty nowej konferencji w Genewie. Tematem tej konfrencji będzie sprawa Korei i Indochin. Weźmie w niej udział również komunistyczny rząd chiński. Dulles oświadczył, że od początku konferencji berlińskiej domagał się pisemnego oświadczenia ze strony sowieckiego delegata, że "zaproszenie na konferencję komunistycznych Chin nie oznacza w żaden sposób uznania tego reżymu". Jak stwierdza Dulles, Mołotow podpisał takie oświadczenie godzinę przed zamknięciem konferencji berlińskiej. Według Dullesa, w konferencji genewskiej nie będzie "neutralnych" partii, ale nawet Rosja sowiecka występować będzie jako partia walcząca. "Zawezwano reżym Peipingu na konferencję do Genewy, powiedział Dulles, nie poto, by go honorować lub uznawać, ale po to by zdał rachunek światu ze swych agresji".

O ile w Europie Rosja nie chce żadnego ułożenia stosunków i pragnie jaknajdłużej utrzymać okupację zagrabionych przez siebie krajów, o tyle, zdaniem Dullesa, nie jest wykluczone, by Rosja nie chciała pokoju w Azji. "Możemy mieć nadzieję w tym kierunku i zobaczymy, powiedział Dulles. W międzyczasie jednak będziemy się mieć na baczności".

WAWEL Pomnik Tadeusza Kościuszki

KONIEC LEGENDY

Wracając w 1788 r. do Paryża po nieudanej misji w Berlinie hr. Mirabeau powiedział: "Prusy nie są państwem posiadającym wojsko, to wojsko posiada państwo". Ta trafna obserwacja sprzed 150 lat nie straciła nic na aktualności po pierwszej wojnie światowej. Już w poprzedniej części tych uwag na marginesie książki Wheeler-Benneta "The Nemezis of Power" starałem się wykazać wielką rolę Reichswehry w republice weimarskiej. Przypomnę tylko krótko, że najpierw gen. v. Seeckt, szef sztabu generalnego w latach 1920-26, dążył konsekwentnie do odpolitycznienia wojska, co w konsekwencji całkowicie izolowało wojsko od społeczeństwa. Wojsko samo w sobie stało się groźną siłą polityczną. Okres drugi, to rządy gen. Schleichera. Ten politykujący generał, zwany szarą eminencją Reichswehry, spowodował swoją intrygancką polityką własny upadek i zgubę, torując jednocześnie Hitlerowi drogę do władzy.

Znany jest powszechnie antygeneralski kompleks Hitlera, ma on zresztą uzasadnienie psychologiczne. Hitler bowiem wyczuwał instynktownie opory kasty wojskowej przeciw niemu, kapralowi, jako naczelnemu wodzowi niemieckich sił zbrojnych. Opór był jednak znacznie mniejszy niż Hiler przypuszczał.

Co mogło być powodem tak szybkiej kapitulacji? Odpowiedź jest prosta.

1. Rozkaz współdziałania z nowym kanclerzem Rzeszy Hitlerem, wyszedł od samego naczelnego wodza, Hindenburga. Jeśli były jakieś skrupuły, to trwały krótko. Rozkaz z góry zwalniał od zastanawiania się czy Hitler jest właściwym i godnym następcą Hindenburga, czy nie.

2. Sztabowi generalnemu zależało bardzo na spokojnym kontynuowaniu tajnych zbrojeń rozpoczętych jeszcze za v. Seeckta. Jeśli więc hitlerowcy przyrzekli nie przeszkadzać w tej pracy, to dlaczego nie współdziać z nimi? Część oficerów przypuszczała, że prędzej czy później uda im się wziąć Hitlera w garść. "To oszukiwanie samych siebie w 1933 r. przez ludzi, którzy mimo wszystko winni byli się orientować, jest czymś — pisze Wheeler-Bennet — do czego zdolni są tylko Niemcy."

3. Silną grupę w Reichswehrze stanowili oficerowie o bezgranicznej pysze i głupocie. Było im obojętne, kto rozkazuje i dla jakich celów. Ponieważ nadarzała się "szansa wojskowej awantury", otwierająca widoki osobistej kariery, dlaczego nie pójść z Hitlerem.

Wojsko oddał w pacht Hitlerowi zawarty 11 kwietnia 1934 r. w tajemnicy na pokładzie krążownika "Deutschland" układ z ministrem obrony Blombergiem. Wobec możliwości rychłej śmierci Hindenburga, Blomberg zobowiązał się w imieniu wojska poprzeć Hitlera jako kandydata na prezydenta, za co Hitler przyrzekł zmniejszyć wpływy konkurencyjnej i ambitnej SA oraz zabezpieczyć Reichswehrze decydującą rolę we wszystkich sprawach wojskowych. Generalicja przyjęła umowę na odprawie 16 maja jednomyślnie do wiadomości, nie przypuszczając, że tym samym przypieczętowała swój los. Hitler postępował konsekwentnie. 30 czerwca 1934 r. podczas słynnej "nocy św. Bartłomieja" zlikwidował szefa sztabu SA kpt. Roehma i jego najbliższe otoczenie. Wojsko, dla którego rzeź w szeregach konkurencyjnej grupy była na rękę, przyglądała się masakrze w milczeniu. A gdy 1 sierpnia Hitler został głową państwa, jednocześnie został naczelnym wodzem i Reichswehra stała się odtąd jego posłusznym narzędziem. Na mundurze żołnierza niemieckiego zjawiła się swastyka.

2 sierpnia 1934 r. wojsko złożyło nową przysięgę na wierność osobistą Hitlerowi ("bezwzględne posłuszeństwo Adolfowi Hitlerowi, Fuehrerowi Rzeszy i narodu niemieckiego, najwyższemu dowódcy sił zbrojnych").

I tak armia powoli utraciła swoje znaczenie i wpływ schodząc do roli jednej z trzech broni równej marynarce i lotnictwu. Potężna ongiś pozycja szefa sztabu armii (słowo armia — Heer, należy tłumaczyć jako siły lądowe w odróżnieniu od Wehrmachtu — siły zbrojne) znaczyła obecnie tyle samo, co szefa sztabu lotnictwa czy marynarki.

Dla generałów niemieckich wojna rzadko kiedy miała aspekty moralne. Sojusz z Hitlerem tym bardziej pozbawił ich jakichkolwiek skrupułów. Myślą przewodnią stało się powiedzenie Clausewitza, że "wojna jest aktem siły z zamiarem zmuszenia przeciwnika do wypełnienia naszej woli". Innymi słowy problem polegał na takim przygotowaniu do wojny, by narzucenie woli przeciwnikowi było tylko kwestią czasu i wynikiem matematycznych obliczeń (zaskoczenie przez niewypowiedzenie formalne wojny, przewaga materialna, brutalność postępowania wobec ludności cywilnej i jeńców itp.). Sprawa wojny stała się zwyczajnym zagadnieniem technicznym. Tylko pod tym kątem widzenia należy oceniać opór przeciw wojowniczym planom Hitlera przed 1939 r. Nie chodziło bowiem generałom o to, by w ogóle sprzeciwić się niesprawiedliwej wojnie, lecz o to, że za wcześnie było na wojnę w 1938 czy w 1939 r. Na podstawie doświadczeń i znajomości rzemiosła, zdaniem generałów Niemcy byłyby gotowe do wojny z pełną nadzieją na zwycięstwo dopiero gdzieś około 1942 r.

Hitler znudzony i zniecierpliwiony zastrzeżeniami, przeprowadził czystkę. W dniach 3 i 4 lutego 1938 r. zwolnił ministra wojny marsz. Blomberga (pod pozorem małżeństwa z sekretarką ministerstwa, Erną Gruhn, dawniej podobno dziewczyną lekkich obyczajów) oraz dowódcę armii gen. v. Fritscha (oskarżonego o homoseksualizm, zginął w kampanii wrześniowej jako dowódca pułku pod Warszawą). Jednocześnie zwolnił 16 generałów i przeniósł 44 na inne stanowiska za sympatyzowanie z Blombergiem czy Fritschem. Nie spotkawszy się z opozycją, siebie mianował ministrem wojny, a Goeringa tego samego dnia feldmarszałkiem. Z tą chwilą zakończył się niesalożny żywot niemieckiej "Generalitaet".

Gdy więc w okresie 1933-34 Hitler jeszcze pertraktował z przedstawicielami armii, w latach następnych wydawał już rozkazy przyjmowane w milczeniu, po wrześniu zaś 1939 r. traktował generałów jak lokai, usuwał, degradował i wieszał, bez słowa protestu ze strony ich własnych kolegów.

(dokończenie na str. 3-ciej)

ZAMKNIECIE KONSULATÓW POLSKICH

(IC). — Rząd Stanów Zjednoczonych zarządził zamknięcie konsulatów reżymu warszawskiego w Nowy Jorku, w Chicago i w Detroit. Nota, wręczona w ubiegłym tygodniu ambasadorowi Wiśniewiczowi w Waszyngtonie, mówi m. in.: "Departament Stanu rozważył działalność polskich konsulatów generalnych w Stanach Zjednoczonych i doszedł do wniosku, że owe placówki konsularne nie służą żadnym użytecznym celom w stosunku pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Polską. Wobec tego Rząd Stanów Zjednoczonych żąda zamknięcia konsulatów generalnych w New Jorku, Chicago i Detroit, oraz usunięcia personelu z owych biur w roztropnym terminie, potrzebnym na zlikwidowanie spraw".

Prasa przypuszcza, że powodem zamknięcia reżymowych konsulatów w Ameryce były narzekania na szpiegowską i subwersywną robotę agentów konsularnych, zwłaszcza w Detroit i Chicago. Od kilku lat konsulat w New Joorku, po zlikwidowaniu propagandowego biura prasowego, nie wykazał większej działalności. Gmach konsularny w New Jorku, zakupiony był przez rząd polski w roku 1928. Obecnie większa część gmachu zajęta jest przez reżymową delegację do Narodów Zjednoczonych. Ostatnim konsulem w New Jorku był Kazimierz Biernacki. Prasa przypuszcza, że niektórzy z urzędników konsularnych odmówią powrotu do Warszawy i wybiorą wolność.

W holdzie Wilsonowi

W dniu 3 lutego br. uchodźcy polityczni z Polski, Czechosłowacji i krajów bałtyckich urządzili w New Yorku w sali Carnegie Endowment for International Peace wieczornicę, poświęconą pamięci Woodrowa Wilsona w 38-ą rocznicę jego śmierci.

Do licznie zebranych przedstawicieli krajów Europy środkowowschodniej, jak i gości amerykańskich, przemówili m. in. Eleonora Roosevelt, żona byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Frank Altschul, prezes Fundacji Wilsona, Whitney Shepardson, prezes Komitetu Wolnej Europy i profesor James Shotwell, prezes Carnegie Endowment. Zarówno Shepardson jak i prof. Shotwell byli członkami delegacji amerykańskiej na konferencję pokojową w Wersalu. Shepardson mówił o swoich spotkaniach z delegatami polskimi na konferencję, Romanem Dmowskim i Ignacym Paderewskim. Prof. Shotwell mówił o swojej współpracy z prezydentem Masarykiem. Pani Roosevelt omówiła znaczenie Narodów Zjednoczonych jako narzędzia walki o pokój i wolność narodów.

Z pośród uchodźców politycznych przemawiali m. in. Piotr Zenkl i prof. Stefan Osuski z Rady Wolnej Czechosłowacji; Wacław Sidzikauskas, prezes Komitetu Wolnej Litwy; prof. Oskar Halecki, historyk polski, Stefan Korboński, przewodniczący amerykańskiego przedstawicielstwa Rady Politycznej, oraz Stanisław Mikołajczyk, prezes Międzynarodowej Unii Chłopskiej.

Profesor Halecki przeciwstawił traktat wersalski, któremu Polska zawdzięczała niepodległość, umowę jałtańską, której następstwem była niewola Polski. P. Korboński mówił o kluczowym znaczeniu Polski w Europie, które to znaczenie prezydent Wilson rozumiał w pełni. P. Mikołajczyk mówił o idei wilsonowskiej jako myśli przewodniej dla polityków amerykańskich także w chwili obecnej.

Na zebraniu odczytano liczne telegramy, m. in. od prezydenta Eisenhowera, od Adlai E. Stevensona, od żony prezydenta Wilsona, jak również od pełniącego obowiązki Sekretarza Stanu Walter Bedell Smitha.

CO MA JAŁTA DO TRAKTATU

Niemiłym zgrzytem dla uszu polskich a zachwycającą melodią dla uszu niemieckich, stało się wyrażenie sekretarza stanu Foster Dullesa iż nie można powoływać się w kwestii niemieckiej na "pełen nienawiści i zemsty Traktat Wersalski" a także na układy w Jałcie i Poczdamie.

Zrozumiała w lot to niesłychane wyrażenie amerykańskiego ministra prasa Niemiec zachodnich i Berlina zachodniego, obsypując Foster Dullesa wielkimi pochwałami jako "przyjaciela narodu niemieckiego".

Po raz pierwszy od lat — taka ocena Traktatu Wersalskiego, którego przecież jednym z twórców był Prezydent Stanów Zjednoczonych Woodrow Wilson, wyszła z ust amerykańskiego polityka. — Traktat Wersalski — jak każde dzieło ludzkie — był traktatem niedoskonałym; ze wszystkich jednak układów międzynarodowych, zawartych w Europie od 300 lat, był on traktatem szanującym zasady moralne. Postawiona przez prez. Wilsona, a wprost z filozofii chrześcijańskiej wyprowadzona zasada "samostanowienia narodów o sobie" — przyniosła niepodległość państwowa Polsce, Czechosłowacji, części Jugosławii, trzem państwom bałtyckim, niektórym państwom arabskim, ponadto zaś rozszerzyła narodowe terytorium Rumunii, Francji, Grecji itd. Dodajmy, bo to jest naszym prawem i obowiązkiem, że właśnie Traktat Wersalski naprawił jedną z największych zbrodni politycznych, jakich dopuściły się mocarstwa zaborcze w 18 i 19 wieku; przywrócił Rzeczpospolitę Polską na mapie świata. Także odebranie Niemcom na wschodzie Poznańskiego, Pomorza i części Śląska — było prostym naprawieniem krzywdy dziejowej, wyrządzonej Polsce. Kto jak kto, ale p. Foster Dulles, który w walce ideowej świata demokratycznego i wolnego z komunizmem powołuje się (i słusznie!) na prawa moralne, powinien o tych wszystkich sprawach pamiętać w swych wystąpieniach publicznych.

SIEDMIU BISKUPÓW - POLAKÓW W STAN. ZJEDN.

(IC) Poraz pierwszy w historii liczba członków hierarchii kościelnej w Stanach Zjednoczonych osięgnęła cyfrę dwustu biskupów. Najnowszym biskupem jest ostatnio nowomianowany biskup diecezji Superior Józef Annabring, którego konsekracja ma się odbyć w najbliższym czasie.

Katolicka Hierarchia amerykańska liczy obecnie 35 arcybiskupów, z których czterech nosi purpurę kardynalską, oraz 165 biskupów. Oprócz nich jest jeszcze 25 biskupów amerykańskich, którzy jednak stale pracują poza terytorium amerykańskim w krajach misyjnych. Pod względem liczby członków Hierarchia Stanów Zjednoczonych stoi obecnie na drugim miejscu i ustępuje jedynie hierarchii kościelnej w Italii. Hierarchia amerykańska liczy w swym gronie siedmiu biskupów pochodzenia polskiego.

FRENTE A UN MERCADO MUNDIAL INESTABLE SERAN MANTENIDOS LOS PRECIOS ARGENTINOS

Perseverar en el esfuerzo para que nuestra producción agropecuaria continúe aumentando en forma progresiva sigue siendo la consigna del general Perón, pese a las poco claras perspectivas del mercado internacional, y a los rumores que tienden a detener el impulso del proceso productivo.

Conocer bien nuestros productores rurales el interés del primer mandatario de la Nación para apoyar su acción, como por la cual deben tener la certeza de que la política de los precios está perfectamente definido.

No hace muchos días el general Perón dijo que "el Poder Ejecutivo persistirá durante 1954 en su política agropecuaria no obstante la tendencia declinante de los precios en el mercado internacional.

Esta promesa, tan amplia por cierto, disipa cualquier interrogante que pudiera plantearse y exige al mismo tiempo de parte de todos los productores una clara comprensión del momento que se vive para ofrecer energías vinculándolas en alta elevación de los niveles de eficiencia de las explotaciones.

Debe señalar que las metas establecidas en materia agrícola indican claramente el esfuerzo a realizar, y estamos plenamente seguros de que en 1954 el país habrá de asistir a una nueva superación sobre los niveles alcanzados en la última campaña. ...

Condiciones climáticas favorables señalan una nueva etapa económica y ella debe despertar plena confianza en nuestros labradores; y es por ello que la roturación de 1 alterra habrá de iniciarse bajo el signo de confianza que inspirará el saber que el esfuerzo habrá de ser razonablemente compensado.

El panorama campesino se completa con el análisis de la situación pecuaria, respecto a la cual debemos afirmarse que va recuperando en forma neta las pérdidas experimentadas años anteriores por factores naturales adversos.

Nada habrá que detenga la acción del Estado en materia de fijación de precios. Lo repetimos con el objeto de llevar plena confianza a nuestros productores.

De acuerdo con los conceptos que ilustran la acción estatal en procura del bienestar colectivo, existe la firme voluntad de elevar la producción de nuestras industrias bádicas, a pesar de que el precio de los productos agropecuarios ha descendido substancialmente en el mercado mundial provocando su quietud en varios países.

Pero, aquí, en la Nueva Argentina, que ha levantado su voz en los organismos internacionales pidiendo que se aseguren precios compensatorios para la producción agropecuaria, nuestro campesino puede tener la seguridad de que su esfuerzo y su mayor producción gozarán de las consignas remunerativas del gobierno del general Perón.

PARA CONSOLIDAR EL PORVENIR DE LA NACION, EL GOBIERNO HACE ECONOMIAS

No porque el país evoluciona constantemente hacia una mayor riqueza se ha de descuidar la economía y se han de mantener las erogaciones innecesarias que anualmente insumen muchos millones de pesos.

Así lo ha entendido el gobierno del general Perón al disponer que durant el año 1954 se hace indispensable ajustarse a una serie de medidas de precisión que han de determinar cuantiosos beneficios a las finanzas oficiales.

Si el pueblo de la República se ha colocado en una situación francamente ahorrativa como lo demuestran las constantes depósitos que se efectuan en la Caja Nacional de Ahorro Postal, el Estado no podía permanecer indiferente ante esa inclinación a la mesura de los hombres que trabajan.

A medida que la Nación acentúa su ritmo productor y se consolidan las finanzas, se hace indispensable mantener el equilibrio entre los precios y los salarios para que los obreros y patronos que mueven las fuentes productivas argentinas no sejen en su esfuerzo de dar al país cuanto éste necesita para consolidar su riqueza en el presente y en el futuro.

Conveniente con esta política, asegurando un porvenir que consolide nuestra independencia económica, el gobierno del general Perón acaba de disponer que se fijen economías en los gastos públicos.

En efecto, por un reciente decreto se introducen en el presupuesto para el año en curso economías por un valor de pesos 1.651.138.264. Esta medida, de una previsión, ha sido adoptada después de un detenido análisis de las posibilidades ahorrativas de que se resienta la marcha de aquellas actividades que son indispensables a la vida normal y progresista de la República.

Deseo el general Perón que la política de contención que se indicia en el orden nacional, sea imitada también en los órdenes provincial y comunal a fin de que se mantenga el valor adquisitivo del peso cuya consolidación ha de beneficiar a todos los que trabajan.

No debe olvidarse que para complicar el ciclo productivo organizo y responder con amplitud a la evolución industrial, tal como lo establece el Segundo Plan Quinquenal, es indispensable crear más riquezas a fin de que que un mayor acopio de divisas permita adquirir en los mercados mundiales lo que el país aún no produce.

La medida que acaba de adoptar el gobierno con el patriótico objeto de contener los gastos fijados en el presupuesto del año en curso, demuestra plenamente que la finalidad que se persigue con la adopción de la de asegurar nuestra independencia económica y la felicidad de todos los habitantes del país.

Teodozja Mazurkiewicz

Polaca dziełki pod budowę domów w Gran Buenos Aires, załatwia kupno i sprzedaż nieruchomości

Udziela Hipoteki

Av. LIBERTADOR Gral SAN MARTIN 6363, - Dto. 9.
BELGRANO C T. E. 76 - 2825

SPŁACAMY DOM

Wpłacono w Składnicy Książki Polskiej:

5382 Dziekiewicz Adolfo	$ 100
5383 Analowany	50
5384 Lewandowski Stanisaw	50
5385 Hołyk Józef	50
5386 Sadurski Jan	5
5387 F. M.	3
5389 Kochanowski Cezary	10
Z listy p. Imiela z Cordoby	50
5390 Imiela Janina	50
5391 Zyebowicz Wacław	50
5392 Zgorzelski Władysław	50
5393 Bezimiennego	100
Z listy nr. 60 p. Kozłowski W.	
Krupski Wiesław	20
Krubska Irena	20
Krupski Jerzy	3
Krupski Jan	3
Krupski Janusz	20
Krupska Bronisława	20
Krupski Maciej	5
Krupska Ewa	5
Kozłowski Wacław	100
Razem	$ 659.00
Poprzednio do spłaty:	$ 155.940.30
Pozostaje do spłaty:	$ 155.281.30

CZY ATLANTYDA ISTNIALA?

Mit Atlantydy, owego tajmniczego lądu, pochłoniętego przez ocean, jest niewątpliwie bardzo dawnego pochodzenia. Do utwierdzenia jego przyczynił się w znacznej mierze Platon, który około roku 350 przed Chr. spisał rzekomy dzieje tego zaginionego kontynentu i jego ludności. Platon zresztą wyraźnie odgradza się od autorstwa mitu. Wyjaśnia, że oparł się na relacji niejakiego Krítiasa, który rzeczy te opowiadał na sześćdziesiąt lat przedtem w domu Sokratesa w Atenach, opierając się na tradycji przekazanej jego rodzinie przez Solona, jeszcze dalszych stopieńdziesiąt lat wstecz. Solon zaś dziejów Atlantydy nauczył się miał od kapłanów egipskich ze świątyni w San. Powiedzieli mu oni jakoby, że 9000 lat temu istniało za słupami Herkulesa (t. j. dzisiejsza cieśnina Gibraltarska) potężne państwo wyspiarskie, które w pewnym momencie spróbowało inwazji atlantyckich wybrzeży Europy, pobite jednak zostało przez Ateńczyków — później zaś zalane przez fale oceanu, znikło z powierzchni ziemi.

Fantazja ta wyraźnie pomoki Platona. Druga część jego opisu jest również niewątpliwie wytworem jego wyobraźni. Opisuje on w tej części państwo i lud Atlantydy, opierając się bądź na współczesnej mu rzeczywistości greckiej, bądź na własnych ideach społecznych.

Niewątpliwie jednak — jak stwierdza John Bradford w interesującym wykładzie radiowym o micie Atlantydy, wygłoszonym niedawno w BBC — Platon nie zmyślił całkowicie legendy o zaginionym kontynencie, lecz oparł się na tradycjach, które żywe były w świecie starożytnym.

Mit Atlantydy ożył znowu w wieku XVII, kiedy to Szwed Rudbeck wystąpił z twierdzeniem, że Atlantyda położona była właśnie w Szwecji. Później lokowano ją w różnych częściach świata, m. in. identyfikowano ją z legendarnym królestwem Mu w Kanryce środkowej; losy jej łączono nawet ze zniszczeniem pałacu Minosa w Knossos na Krecie, co nastąpiło około roku 1450 przed nar. Chrystusa.

Jak jednak — pyta Bradford — przedstawiają się geograficzne możliwości istnienia i zniknięcia takiego lądu, jakim miała być Atlantyda? Jest faktem, że na skutek przemian w powierzchni ziemi, wywołanych różnymi przyczynami, wiele wysp i przymorskich pasów lądu znalazło się pod wodą. Tak więc istnieje wiele dowodów na to, że przy końcu ostatniego okresu lodowego poziom morza w Europie zachodniej stopniowo się podnosił w miarę, jak pokrywa lodowa topniała i cofała się. W okresie tym, mianowicie rokiem 10.000 a 5.000 przed Chr. obcena Wielka Brytania, która stanowiła część kontynentu europejskiego, oddzielona została od niego cieśniną, a fale słonej wody wlały się z Morza Północnego w Bałtyk, który do tej pory był jeziorem. W tym też czasie nastąpiło ostateczne ukształtowanie się cieśniny Gibraltarskiej.

Zwolennicy mitu Atlantydy wskazują na to, że dotąd jeszcze erupcje wulkaniczne powodują zniknięcie wysp i wysepek. Skłonni są oni uważać Azory, położone w środku Atlantyku, za pozostałość Atlantydy, niemniej jednak nawet oni uznają, że erupcja wulkaniczna nie jest zdolna pochłonąć jakiejś bardzo dużej wyspy, mającej charakter kontynentu. Małe wyspy mogą znikać wskutek niekiedy na środkowym Pacyfiku wskutek działalności wulkanicznej, ale są to tylko drobne straty w powierzchni lądu. Istnieje, to prawda, poważne prawdy do przypuszczania, że w jednym z odległych okresów geologicznych duża przestrzeń nisko położonego lądu na środkowym Pacyfiku zalana została stopnio we przez ocean; zaścia wskutek opadania lądu, zaścia zaś w wyniku podnoszenia się poziomu morza. Stało się to jednak na długi, długi czas przed pojawieniem się człowieka na ziemi.

W czasach późniejszych nie ma że już być mowy o jednej wielkiej Atlantydzie — konkluduje Bradford, ale o wielu małych Atlantydach. Jest dużo prawdopodobieństwa n. p. w legendzie o Lyonesse, zatonym przez morze pasie lądu koło wybrzeży Kornwalii, a może nawet w podaniach o pochłoniętym przez fale mieście Ys, koło wybrzeży bretońskich.

ARGENTYSKO - ZAGRANICZNA KANCELARJA ADWOKACKA "HAWLENA"

Mgr. S. F. HAWLENA przy współpracy Drów. L. SALOMONOF, M. SINOOSKY i A. SILVA GARRETON, — załatwia w Argentynie i zagranicy wszelkie sprawy cywilne, handlowe, spadkowe, karne i administracyjne.

Kontrakty; sprawy dotyczące nieruchomości; małżeńskie, alimentarne; rozwody argentyńskie i zagraniczne; zakładanie, rejestracje i rozwiązywanie spółek; sprawy wekslowe; zatargi pracy; dokumenty do obywatelstwa i na wyjazd sprostowania tychże; sprawy kryminalne i sprawy wizow w konsulatach.

KSIĘGOWOŚĆ PRZEDSIĘBIORSTW i PODATKOW prowadzona przez księgowego i doradcę podatkowego A. Cardeña.

WŁASNI KORESPONDENCI: Adwokaci w ważniejszych krajach Ameryki i Europy.

Godziny urzędowania: 11 - 12; 17 - 19, Soboty: 10 - 12.
Rodriguez Peña 122, 1. "C". T. E. 35-2207, Buenos Aires

W dniu 4 kwietnia 1954 roku o godzinie 10.30 zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo w kościele polskim przy ulicy Mansilla za duszę

ś. † P.

Generała Brygady

NIKODEMA SULIKA

Dcy 5 Kresowej Dywizji Piechoty

O wzięcie licznego udziału w nabożeństwie prosimy wszystkich żołnierzy KRESOWEJ jak również zapraszamy kolegów z innych Jednostek oraz całą Kolonię Polską.

Bezpośrednio po nabożeństwie w Domu Polskim przy ulicy SERRANO 2076, zostanie wygłoszone wspomnienie poświęcone zmarłemu Generałowi.

Żołnierze 5 Kresowej
Dywizji Piechoty

ODSZKODOWANIA NIEMIECKIE DLA B. WIEZNIOW

Nowa niemiecka ustawa o odszkodowaniach wczyła teoretycznie w życie z dniem 1 października 1953 roku. Ustawa ta przed ostatecznym jej zatwierdzeniem była przedmiotem krytyki międzynarodowych i narodowych organizacji b. więźniów; wywołała także ostry protest Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych dla spraw uchodźców. Nie zmieniło to jednak stanowiska niemieckiego i mimo że w urzędowym języku ustawodawców z Bonn nazywa się ona aktem sprawiedliwości w stosunku do prześladowanych i poszkodowanych przez hitleryzm, dzieli ona tych poszkodowanych na kategorie: uprzywilejowanych — Niemców i dyskryminowanych — obcokrajowców.

Ustawa ta nie zwiększa w żadnym prawie sensie nadziei obcokrajowców na uzyskanie rekompensaty — jedyną jej inowacją jest renta chorobowa dla tak zwanych "narodowo - prześladowanych", lecz tylko w wypadku stałej utraty zdrowia nie niższej jak 50 procent (ustawa przewiduje dla Niemców renty już przy 30. procentowej utracie zdrowia, przy czym stawki są znacznie wyższe).

O odszkodowania za utratę wolności ubiegać się mogą, podobnie jak według ustawy obowiązującej poprzednio w strefie amerykańskiej, ci z pośród prześladowanych, którzy potrafią przekonać czynniki niemieckie, iż aresztowa nie i prześladowanie było bezpośrednim wynikiem ich światopoglądu czy przekonań politycznych, wrogich systemowi nazistowskiemu; niejednokrotnie już pisaliśmy o dowolnej i niesprawiedliwej interpretacji niemieckiej w tej materii.

Prawo do zgłaszania wniosku o odszkodowanie posiadają wszyscy ci byli prześladowani, którzy zamieszkiwali na terenie Niemiec Zachodnich, czy też na terenie zachodniego Berlina w dniu 1 stycznia 1947 roku (również w obszach D.P.), lub przed tym terminem wyemigrowali.

Zamieszkali w dniu 1 stycznia 1947 roku na terenie Niemiec winni wnioski o odszkodowanie składać w urzędach dla spraw odszkodowań właściwych krajów niemieckiej republiki związkowej, na terenie których w terminie tym zamieszkiwali.

Osoby, które przed terminem tym wyemigrowały do krajów poza europejskich, winny wnieśli o odszkodowanie składać w urzędzie dla spraw odszkodowań kraju Rheinland Pfalz, Das Regierungsbezirkamt fuer Wiedergutmachung und Verwaltungsvermoegen, Trier, Kochstrasse 1.

Termin zgłaszania pretensji z zagranicy upływa w dniu 1 października 1955 roku.

Osoby, które wnioski o odszkodowanie złożyły uprzednio, nie potrzebują składać ich ponownie. Jeśli jednak złożony uprzednio wniosek został załatwiony odmownie, poszkodowany ma prawo do ponownego stawiania wniosku w ramach nowej ustawy.

Wnioski stawiane być mogą jedynie na specjalnych formularzach. W chwili pisania niniejszego, formularze te są jeszcze niesiągalne; władze niemieckie tłumaczą opóźnienie brakiem przepisów wykonawczych. Skoro tylko formularze te będą wydawane, członkowie Polskiego Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych uzyskać je będą mogli bądź przez Zarządy Oddziałów, bądź przez sekretariat Zarządu Głównego (25 St. Marks Plac, New York 3, NY).

WYSTAWA PAMIATEK WOJENNYCH

zorganizowana przez Zw. b. Wojskowych i O.O. w Domu Polskim, Serrano 2076, została przedłużona i będzie otwarta od godz. 15 do godz. 20 w dniach następujących:

w sobotę, dnia 20 marca, w niedzielę dnia 21 marca, w sobotę dnia 27 marca i w niedzielę, dnia 28 marca 1954 roku.

Wstęp bezpłatny.

ZABAWA W DOCK SUD

Zarząd Towarzystwa Polskiego w Dock Sud i Ośrodek Kulturalny organizuje w dnin 20 marca na uroczystość świętego Józefa wieczór polskich tańców i hiszpańskich, wielką zabawę familijną do której będzie przygrywać znana orkiestra "AMERICA". Tańce będą wykonane przez członków Ośrodka Kulturalnego tego towarzystwa pod dyrekcją p. K. Lisowskiej.

Na powyższą zabawę mamy zaszczyt zaprosić najserdeczniej wszystkich członków i sympatyków oraz plenum całej kolonii polskiej, abyśmy się zabawili po polsku do samego rana.

ZW. POLSKI im. I. PADEREWSKIEGO urządza w QUILMES

w sobotę 20 marca o godz. 21-szej we własnym Ogródku Tanecznym przy ul. Amoedo 672 w Quilmes

ZABAWE TANECZNA

Wstęp $ 5, panie i członkowie $ 3, członkinie gratis.

W razie deszczu zabawa odbędzie się w sali tanecznej przy ul. Mitre 1800 w Quilmes (Villa Nueva). — Dojazd do Amoedo kolektywami: 78, 6, 93 i Halcon. Ze stacji kol. kolektywy 78, 9, B i Halcon, wysiadać Av. Eva Peron, róg Blas Parera i 4 kwadry w lewo. Dojazd do sali tanecznej kolektyw Nr. 1 i 9.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

NOWY RZĄD WŁOSKI

Krótki był żywot rządu Fanfaniego. Praktyka parlamentarnej demokracji wykazała i tym razem niewzruszoną słuszność podstawowych zasad arytmetyki. Stronnictwo które rozporządza 265 głosami na 590, jeśli wyłania gabinet złożony tylko z członków swej partii, musi wejść w wiążące układy z innymi ugrupowaniami dla zapewnienia większości dla rządu i zgodzić się wzamian na ustępstwa.

Napięta sytuacja wewnętrznopolityczna, która wytworzyła się w wyniku powtarzających się długich kryzysów gabinetowych, — sprawiła, że tuż po dymisji rządu Fanfaniego pozostała jedynie możliwość nawrotu do współpracy między czterema stronnictwami b. bloku centrowego, czyli do koncepcji dotychczas z uporem odrzucanej. Stronnictwa te, tzn. oprócz Chrześcijańskiej Demokracji socjaldemokracji Saragata, liberałowie i republikanie zawarły umowę, zobowiązując się czynnie uczestniczyć w nowym gabinecie. Opracowany przez Chadecję program został przyjęty. Ostatni z punktów umowy przewidywał powrót do zasady proporcjonalności w wyborach, tzn. zniesienie premii, która miała przynieść stronnictwu lub zgrupowaniu stronnictw, mającemu ponad 50 proc. wszystkich głosów wyborczych, z czego, jak przypominamy, nikt w ostatnich wyborach nie skorzystał.

Z kolei przyszła sprawa wyznaczenia kandydata na premiera. — Spośród nazwisk wysuwanych najwiekszy poklask w opinii publicznej zyskała sobie idea powrotu do rządu De Gasperiego. Przeciwko Scelbie żywo poczatkowo protestowali socjaldemokraci. Lecz de Gasperi w razie przyjęcia stanowiska premiera, nie miałby jednocześnie pełnić funkcji sekretarza generalnego stronnictwa, co mogłoby podważyć wewnętrzną spójność tej najistotniejszej podpory w obecnej kombinacji rządowej. Pomysł ten dlatego upadł i Prezydent Einaudi powierzył misję utworzenia nowego gabinetu Scelbie, b. długoletniemu ministrowi spraw wewnętrznych w poprzednich rządach De Gasperiego.

Sprawa podziału tek zabrała najwięcej czasu, a przy tym nie obyło się bez niespodzianek. Republikanie wycofali się od czynnego udziału w rządzie, nie odmawiając mu jednak poparcia w głosowaniu. Cztery stronnictwa w rządzie otrzymali socjaldemokraci: wicepre zydentury dla Saragata i tyki pracy i op. społ., finansów oraz robót publicznych trzy miejsca obsadzają liberałowie: minister bez teki i reszty przemysłu i handlu i obrony; reszte tek objęło 14 ministrów chadeckich, przeczym kilku dotychczasowych ministrów, a wśród nich Fanfani i Andreotti stanowczo wymówiło się od uczestnictwa w rządzie. Prasa komunistyczna scharakteryzowała nowy zespół rządowy złośliwym dowcipem "squadra nazionale B" przez analogię do klasyfikacji drużyn w piłkarstwie.

Jeśli sie weźmie pod uwagę, że socjaldemokraci mają w izbie deputowanych 19 miejsc, a w senacie tylko 4, zaś liberałowie są reprezentowani przez 14 posłów i 3 senatorów, wobec 265 posłów i 116 senatorów z Ch. D., to wydaje się słuszną opinia prasy, że jest to wyszka, nieproporcjonalnie wysoka stawka zarówno co do ilości, jak i ciężaru gatunkowego odstąpionych resortów, które musieli tym razem poświęcić chadecy za przyrzeczenie współpracy stronnictw dotychczas stale odłęgnywujących się od współuczestnictwa w zwartym bloku centrowym. Ale jak pisze "Il Pempo", "możnaby też powiedzieć, że cena jakkolwiek duża, nie była jednak marnotrawstwem, gdyż pod pewnym kątem widzenia i w określonych okolicznościach zrad o watpliwym składzie, ale stosunkowo ustabilizowany, może się okazać bardziej podadany od rządu doskonałego, istniejącego wszakże w warunkach równowagi niestałej".

("Orzeł Biały")

KOMUNIŚCI FRANCUSCY A "NARODOWA REWOLUCJA"

Dla komunistów francuskich sytuacja nie dojrzała jeszcze do udziału w rządzie. Ale ich wpływ w parlamencie wyraził się przy wyborze następcy Herriota i w obsadzie komisyi. Komuniści wrócili do gry polityki partyjnej.

Czy może powstać nowy "front ludowy" — wielka koalicja lewicy do przeprowadzenia reform społecznych? Znora część chętnych do reform i bynajmniej niekomunistycznych Francuzów nie byłaby przeciwna tej idei. Upór bowiem, stawiany przez siły, które ponoszą odpowiedzialność za stagnację gospodarki francuskiej, jest tak olbrzymi, że wydaje się, iż jego przełamanie wymaga aż kumulatywnego tarana. Jeśli mimo to widoki "frontu ludowego" są znikome, przyczyna są sami komuniści.

Dają oni dziś — z nakazu Moskwy — zdecydowane pierwszeństwo politycze zagranicznej. Dla nich godny poparcia jest każdy polityk, który — bez względu na swe poglądy społeczne — zwalcza Europejską Wspólnotę. Komunistom nie chodzi o stworzenie "frontu ludowego" przeciw trustom, interesom alkoholowym, reakcji itd., lecz o "narodowy front" przeciw polityce Schumana - Bidault'a, o wysadzenie Francji z zachodniego systemu sojuszów. Dlatego np. a Fiss komunistyczny, stakujący grupę de Gaulle'a w związku z "aferą piastrową", został przez partię wycofany; nie należy zrażać możliwych sojuszników. Walka na odcinku socjalnym wprawdzie toczy się nadal, lecz jej rozpęd osłabł. Przy ostatnim strajku pocztowym komuniści zachowali się z uderzającą wstrzemięliwością.

Pytanie brzmi: jak odnosza się do tego pseudonacjonalizmu komuniści, którzy skądinnąd orientują się w ich metodach i celach? Dwa czynniki mogą tu odegrać pewną rolę. Po pierwsze nadzieja, że przez lepsze stosunki z Sowietami i blokiem wschodnim (szczególnie Polską) uda się zahamować uzbrojenie Niemiec. Po drugie nadzieja, że komuniści gotowi są zrezygnować na długi czas z prób opanowania władzy lub wejścia do rządu. I jeśli dziś ofiarowują swe poparcie w polityce zagranicznej, nie stawiając żadnych warunków, — pokusa jest silna.

Zwiaznie bowiem Francji z ideą jedności europejskiej posunęto się tak daleko, że powrót do nacjonalizmu, przeciwstawiającego tę ideę, musiałby mieć charakter nie konserwatywny, lecz rewolucyjny. Trudno przewidzieć, czy głów na siłą tej "narodowej rewolucji" byłby ruch de Gaulle'a, czy inny front. W każdym razie jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że skutkiem byłyby rychło cechy autorytatywne w politycznym systemie Francji.

Komuniści francuscy gotowi są poprzeć każdego przedstawiciela radykalnego nacjonalizmu "antyzachodniego" jak w Persji poparli Mossadeka. Do niedawna lewicę francuska kusiło poparcie komunistów w rewolucji społecznej; obecnie część prawicy francuskiej nosi to poparcie dla rewolucji narodowej. A Moskwa znowu poświęciłaby swych satelitów francuskich dla celów swej polityki zagranicznej, jak to z zimną krwią zrobiła w r. 1939.

ROKOWANIA O KANAŁ SUEZKI

Jak dotychczas nie można było osiągnąć żadnych pozytywnych wyników w długoletnich rokowaniach o Kanał Suezki. Ostatnie lata, wydawało się, jak gdyby najpoważniejsze rozbieżności zostały usunięte — prasa brytyjska uważała, że zawarcie umowy jest bliskie. Ale równocześnie pewne wpływowe czynniki w Partii Konserwatywnej wszczęły kontrakcję, utrzymując, że nawet brytyjski nie może tolerować najtęższego zamian w istniejącym statusa quo — Kanału. Ta opozycja jest zdana, że nawet po wygaśnięciu umowy o Kanale Suezkim, zawartej w r. 1936, Wielka Brytania powinna utrzymywać tam swe siły wojsko we "dopóty, dopóki będą tego wymagać żywotne interesy Imperium Brytyjskiego". Chociaż rząd brytyjski odpowiedział na to oświadczenie, że rokowania będą nadal prowadzone..., ich tempo zwolniło się jednak. Ambasador brytyjski, sir Ralph Stevenson, opuścił Kair na kilka miesięcy a rokowania z Egiptem prowadzi jego zastępca, Mr. Hankey. Po letniej przerwie prac parlamentu sytuacja się pogorszyła — prawie 40 konserwatywnych członków parlamentu "zbuntowało się", popierając silnie negatywne stanowisko w stosunku do rokowań z Egiptem. Ponieważ rząd Sir Winsteta Churchilla ma tylko małą większość w parlamencie, opozycja ta nie była dogodna dla premiera. Z drugiej strony, rząd nie może przerwać rokowań w sprawie Kanału Suezkiego, chociażby z powodu Stanów Zjednoczonych. — Sprawa ta była jedną ze spraw spornych, omawianych na konferencji na Bermudach.

Izba Gmin debatowała niedawno na temat stanowiska brytyjskiego w sprawie Kanału Suezkiego. Premier Churchill, stary chytry polityk i doświadczony taktyk, oświadczył, że rokowania będą nadal prowadzone (zobowiązał się do tego wobec prezydenta Eisenhowera), ale — równocześnie uspokoił opozycję wewnątrz własnej partii stwierdzając, że w rokowaniach brytyjska strona nigdy się nie zgodzi na zrobienie ustępstw. Twierdzenie to — przetłumaczone na język codzienny — oznacza, że Wielka Brytania będzie prowadziła nadal rokowania z rządem egipskim, przymując z góry, że nie dadzą się osiągnąć żadne pozytywne wyniki.

To stanowisko premiera brytyjskiego spowodowało interpelacje ze strony Labour Party, która domagała się, by spór o Kanał Suezki i inne problemy sporne na Bliskowzchodzie zostały załatwione możliwie szybko. Interpelacja Labour Party dotyczy między innymi również sprawy doprowadzenia do pewnego złagodzenia napięcia między światem arabskim i Izraelem. Sytuacja na tym bardzo delikatnym odcinku pogorszyła się z powodu incydentów, które miały miejsce na granicy Izraela i Jordanu. Reakcja Egiptu na stanowisko rządu brytyjskiego jest znamienne, że w razie konfliktu zbrojnego między Zachodem i blokiem sowieckim, Egipt będzie neutralny.

SYTUACJA W PERSJI

Opinia publiczna na Zachodzie, a w szczególności w Wielkiej Brytanii, powitała z zadowoleniem upadek Mossadek'a, widząc w tym możliwość szybkiej normalizacji wewnętrznych stosunków w Persji po linii interesów i życzeń mocarstw Zachodu.

Dążyszy siły wojskowej generał Zahedi potrafił przytłumić ruch nacjonalistyczny". Stosunki dyplomatyczne z Wielką Brytanią, zerwane jakiś czas temu, zostały niedawno podjęte na nowo. Jest to jednak, ściśle mówiąc wszystko. Prestiż Mossadeka znacznie wzrasta. Ci, którzy w chwili decydującej walki między Szahem i Mossadekiem przeciwstawili się temu ostatniemu — głównie z przyczyn osobistych — popierają obecnie w zdecydowany sposób opozycję przeciwko reżymowi generała Zahedi. Gdy nie dawno personel ambasady brytyjskiej powrócił do Teheranu, generał Zahedi musiał postawić straże wojskowe nietylko dokoła domów "nacjonalistów", dr. Makki i dr. Bazhai (jakiś czas temu obydwaj przestali popierać Mossadeka), ale również przy domu dynnego Mullah Kashani. Ten wpływowy fanatyk, którego stanowisko jest w dalszym ciągu silne antybrytyjskie, przeszedł się otwarcie do opozycji, gdy podjęto zostały na nowo stosunki dyplomatyczne anglo - perskie. Lecz wobec wa za silne — on był tym, który zadecydował o upadku Mossadeka. Obecna sytuacja w Persji jest podobna do okresu premierostwa generała Razmary, wiadomo ogólnie, że został on zabity przez zbójcę Mullah'a Kashani. Ogromnie niepokojący jest fakt, że stosunki między generałem Zahedi i dworem pogarszają się w niebezpieczny sposób. Obecny premier, chociaż pochodzi z klasy wielkich właścicieli ziemskich, jest dziwiadzanym politykiem i rozumie dobrze, że nie może rządzić bez łaska pod opieką armii, która zachowuje wierność dla Szaha. Widzi on jasno konieczność daleko idących reform społecznych, a zwłaszcza pozytywnego załatwienia problemu rolnego. Pod tym względem napotyka on silną opozycję Szaha. Obecny rząd ma poparcie armii, lojalnej jia dwora, ale — ponieważ stosunki z dworem pogarszają się stopniowo, kto zgoś dnia rząd może się łatwo spostrzec, że utracił konieczne poparcie decydujących czynników wojskowych.

Czy zaprenumerowałeś już "GŁOS POLSKI"?

HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ PO WŁOSKU

Fundacja naukowo-wydawnicza "Academia" w Medjolanie wydała Historię Literatury Polskiej w języku włoskim. Autorka tego dzieła jest Marina Bersano Begey, profesor języka polskiego przy uniwersytecie w Turynie.

Autorka pochodzi z rodziny włoskich Towiańczyków, wykazujących dużą sympatję do Polski i jej kultury. Literatura polska autorka interesuje się od wielu lat. Praca jej jest pierwszym pełnym opracowaniem dziejów literatury polskiej w języku włoskim.

JUBILEUSZ SOLSKIEGO

W dniu 20 marca br., w którym to dniu Ludwik Solski rozpoczyna swój setny rok życia, uroczisty będzie w Warszawie uroczysty jubileusz niemdziesięciolecia pracy scenicznej tego nestora sceny polskiej. Jubilat wystąpić ma w tym dniu w roli Dyndalskiego w komedii Aleksandra Fredry "Zemsta".

Ludwik Solski należy do najbardziej znanych i bezsprzecznie najlepszych polskich artystów teatralnych. Mimo tak podeszłego wieku jest on nadal nad wyraz żywy, a występy jego cieszą się największym powodzeniem.

KONIEC LEGENDY

(Dokończenie ze str. 1-szej)

W listopadzie 1939 r. Brauchisch przy wręczaniu Hitlerowi memorandum przedstawiającego liczne trudności w związku z dalszym prowadzeniem wojny, powiedział, że duch bojowy piechoty w czasie kampanii z Polską był znacznie niżej poziomu pierwszej wojny światowej, że wiele było wypadków niepostawiastwa i że byłoby rzeczą jak najbardziej pożądaną aby w przyszłości tylko dowódcy armii odpowiadało za prowadzenie działań wojennych. Hitler zareagował następująco. Armia nigdy nie była lojalna, nigdy nie ufała jego geniuszowi. Armia sabotowała wysiłek dozbrojeniowy przez celowe zwalnianie jego tempa. W szeregach armii szerzy się defetyzm i tchórzostwo. Generałowie boją się walczyć. Brauchitsch wrócił przybity i złamany do swej kwatery. Taka metoda traktowania generałów stała się odtąd regułą.

Osobny rozdział stanowi sprawa udziału wojskowych w spisku przeciw Hitlerowi, dookoła którego buduje się dziś legende. Spisek był nieprawdopodobnie niemrawym i niezdecydowanym przedsięwzięciem. Jeśli tak było, to dlatego, że — płace Wheeler-Bennet — "generalicja przestała istnieć jako grupa o niezależnym sądzie. Z pychotą i radością przyfrancuzyła swój honor i niezależność za buławy, odznaczenia i szybkie awanse. Typ Keitla nie był odtąd wyjątkiem a regułą, symbolem pasożytniczego pochlebcy, którego generałowie oddali Hitlerowi do dyspozycji."

Od wiosny 1942 r., po załamaniu się frontu niemieckiego pod Moskwą "arogancja strategiczna" Hitlera nie znała granic. Wszystkiemu winni byli generałowie, bo stchórzyli, nie wykonywali rozkazów, bo gwałtali, że są mądrzejsi od Hitlera. Na nich wiec spadła cała zemsta. "Hitler traktuje odtąd swych generałów z tak pogardliwą bezczelnością, że zdumienie ogarnia człowieka, iż ci nie odbiją bezczelnością, że zdumienie ogarnia człowieka, iż ci nie odbiją się i nie rozszarpali go. Lecz nie uczynili tego. Przeciwnie wrócili się i nie rozszarpali go. Lecz nie uczynili tego. Przeciwnie wrócili się i nie rozszarpali go. Lecz nie uczynili tego. Przeciwnie całowali różę i lizali ręke bijącą ich, przyjmując ciągi jako część wynagrodzenia, które należało spłacić za buławy marszałkowskie i odznaczenia". Hitler zwolnił lub przeniósł w stan spoczynku marszałka Leeba i Witzleba (powieszony po 20 lipca), gen. Goderiana (wrócił potem do łask), gen. Hoepnera (publicznie zdegradowany, później powieszony) oraz 35 dowódców korpusów i dywizji. "Przemiłych bezpowrotnie dni przywilejów i bezpieczeństwa, jakim cieszyli się generałowie, przeminął bezpowrotnie szacunek, jaki należał się automatycznie tym, którzy nosili na spodniach niebieskie lampasy oficerów sztabu generalnego. Nagroda za dobrowolne uniżenie się były degradacje, całkowite poniżenie i pogarda Hitlera".

Jednym z punktów zwrotnych drugiej wojny światowej była klęska Paulusa pod Stalingradem. Pomimo rozumienia skutków tej klęski, generałom nadal brakowało — pisze Wheeler-Bennet — "moralnej odwagi, ducha oporu i niezależności umysłowej, by wyciągnąć z tego faktu natychmiast właściwe konsekwencje. Większość z nich myślała jedynie o swojej zawodowej i społecznej karierze w najbardziej materialnym tego słowa znaczniu. Buławy marszałkowskie i krzyże rycerskie, prezenty, posiadłości ziemskie i pozwolenia na budowę domu, kazały milczeć wyrzutom sumienia, które mogłyby od czasu do czasu dochodzić do głosu. Nie byli w stanie zdobyć się na zlikwiowanie Hitlera, dopóki mógł ich obsypywać zaszczytami". Nawet jeden ze spiskowców, prof. J. Popitz (pruski minister finansów w latach 1933-44, powiesiony po 20 lipca) wyraził się o generałach, z którymi współdziałał, że "myślą jedynie o swych odznaczeniach".

Obraz upadku generalicji niech zamknie dość charakterystyczna scena. Adm. Raeder odwiedził w marcu 1945 r. w szpitalu b. ministra obrony w latach 1920-28, Otto Gesslera, okrutnie skatowanego w obozie koncentracyjnym w Fuerstenbergu. Gessler był jego starym kolegą i szefem. Na nim, koledze mógł się Raeder przekonać, jak w praktyce wyglądają rządy, którym dawał tak wybitne poparcie. Raeder zdobył się jedynie na nie nie znaczący gest: dyskretnie odpiął złotą odznakę partyjną na klapie Gesslera i wyszedł bez pożegnania. Na zakończenie, kilka słów o samej książce. Treść niekoniecznie pokrywa się z tytułem. Zamiast bowiem historii niemieckiego sztabu generalnego, mamy świetne zaprezentowane sylwetki generałów, w szczególności szefów sztabu. Spisek jest chyba po raz pierwszy tak obszernie i źródłowo przedstawiony. Autor wykazuje jego błędy, ale planowania, słabość przywódców politycznych i wojskowych, daje dowody, że cała akcja konspiracyjna była z góry skazana na niepowodzenie. Dział ten jednak, choć ciekwy stanowi w zasadzie odrębny temat. O samej armii, jej strukturze, organizacji, stosunku do SA, SS i partii hitlerowskiej niewiele się dowiadujemy. Brak rozdziału o junkrach pruskich, którzy przecież odegrali tak zasadniczą rolę w formowaniu sylwetki oficera niemieckiego i ducha Reichswehru. Nie ma nie o kontaktach z przesyłem niemieckim. Bez czego historia Reichswehry nigdy nie będzie pełna i zrozumiała.

Książka przekonuje nas o słuszności powiedzenia Clemenceau, że wojna jest zbyt poważną rzeczą, by pozostawiać ją wyłącznie generałom, z czego mutatis mutandis wnosić można, że polityka jest zbyt ważną rzeczą, by pozostawiać ją wyłącznie politykom.

Paweł Chojnik

Fraszki polityczne

A. Łaszcz

I

Król czerwonych dyplomatów
Dał w Berlinie "Trójce" mata,
(Agressywny blef nie pomógł!
Nie podobny do kapusty!)

Mówiąc "do "wschodnich"
narodów:
"Satysfakcji macie w bród",
"Nadto masa jest powodów",
"Nie dać ziemi skąd wasz ród".

I z uporem "Maleniaka"
Wcale nie dał. Ani rusz!
Swa postawa manjaka
Dullessowi wsadził nóż.

Tak to Dulles biedny na to
Tylko wołał "NATO, NATO!"

II

W "tamtej" jest literaturze
To, co mawiał sam Kutuzow:
"Jeśli głupał ciarnko kurze",
"To i trzymaj całym p.u.z.o.m!"

Oprócz tego Kominform
Generalną linja swą,
Pełną wydłużonych form
Sprawia by się Zachód trząsł.

To też na nic Dullessowi
Stressmanowskie bicie w stół:
Nic zrobiono Zachodowi
Ani kroku, ani pół!

Tak, że Dulles wściekły na to
Znowu woła: "NATO, NATO!"

III

Lecz "socjały" zachwycone
Orjentalną dyplomacją,
Churchill nie jest już zmartwiony:
Z Chińczykami konfrontacja!

Ale... NATO ma swe blaski,
Z chwila gdy Dullesa mrówki
Od Grenlandji do Alaski
(Sztawiają atomówki.

Przez to krok dyplomatyczny
Przypomina tu Pyrrusa.
(Sytuacje tak drastyczne
Zrozumieją i dzikusy.)

To też teraz i "tam" na to
Wściekle wyczu: "NATO, NATO!"

Luty, 1954.

Slibista Wnioskowska

LEKCJE RYTMIKI
I TAŃCA ROZPOCZYNA
Z POCZĄTKIEM KWIETNIA
Informacje i zapisy
w Składnicy Książki Polskiej

Z KRAJU I O KRAJU

Tragiczny brak leków

W Warszawie zaległe obecnie epidemia grypy. Jak podaje prasa — rozyszcza, codziennie około 3 tysięcy chorych wzywa lekarzy do domów. Mimo, że władze przyznają ludności, iż wszyscy lekarze, nawet ci, którzy przebywają czasowo w Warszawie na kursie dokształcania kadr lekarskich, biorą udział w walce z epidemią, to jednak nie są zdolni zaspokoić wszystkich wizyt, głównie z powodu niedostarczania środków transportowych.

Największym jednak smartwieniem ludności Warszawy jest brak lekarstw. Pisze na ten temat Express Wieczorny" w tych słowach: "W aptekach stoi. W długich kolejkach wyczekują klienci po to, by w większości wypadków usłyszeć, że nie ma żadnego preparatu, lub nie można wykonać recepty, bo brakuje którego z składników. Często dopiero po wędrówkach po całym mieście przez parę dni udaje się wreszcie zrealizować receptę na którą czeka chory człowiek".

A chodzi tu wcale nie o leki zagraniczne. Brak przede wszystkim wielu leków popularnych, produkowanych w kraju. Niema wszelkiego rodzaju witamin, niema kamfory do zastrzyków, brak preparatów organo - terapeutycznych, jak np. adrenaliny, testosteryny itp. Za mało jest odży wek dla dzieci.

Gazeta zwala winę na brak lekarstw na przemysł farmaceutyczny, który wykonuje plan t. zw. wartościowy, ale nie asortymentowy. Żeby wykazać się wykonaniem planu wartościowego, producenje się w Polsce lekarstw wyrobie wszystkim drugich, a nie dla sił w ogóle o popularne, taśsze, a najczęściej potrzebne. Często zdarza się także, że wyprodukowane lekarstwa niszczy się w aptekach, bo okazuje się, że są one zanieczyszczone. W ubiegłym roku miało to miejsce np. z głukosą. "Niewłaściwe warunki przystosowania tych zastrzyków powodowały dostawanie się do pewnej ich liczby pyrogenów — ciał lek. gorączkotwórczych, szkodliwych dla organizmu". Oczywiście mimo przyrzeczeń Centralnego Zarządu Przemysłu Farmaceutycznego nie się w tej sprawie nie zrobiło dotychczas. A cierpią z tego powodu "tysiące ludzi pracy" — stwierdza na zakończenie "Express".

OBIELNNA OJCA

"Trybuna ludu" z 24 stycznia br. umieściła notatkę rozgoryczonego ojca, który opisuje swoje przejścia w szukaniu z chorobą 5-letniego syna i staraniami o zapewnienie mu opieki punktu adrewa.

Lekarz zapisał choremu dziecku penicylinę. Ojciec "w poszukiwaniu penicyliny" obszedł kilkadzie siąt aptek w Warszawie, a kiedy znalazł nakoniec penicylinę kryształową w aptece przy Placu 3 Krzyży, okazało się, że zabrakł mu w tej aptece niezbędnego przy niej rozpuszczalnika, soli fizjologicznej. Rozpoczął więc na nowo wędrówkę i otrzymał ostatecznie ten środek dopiero w aptece na Nowym Świecie.

Sprawa się na tym nie skończyła. Trzeba było teraz postarać się o przyjęcie ze szpitala "pogotowia przedmiotowego" dla wezwania zastrzyku. O godz. 6 więzo rem udał się do szpitala na ul. Jasnej, gdzie mu przyrzeczono przyjęcie tego pogotowia w przeciągu pięciu (!) godzin. Mimo jednak noc i nikt się nie zjawił. Rano następnego dnia zrespacony ojciec interweniował w szpitalu, gdzie się tłumaczono twierdzeniem, że "przecież chory odmówił zastrzyków". Po wyjaśnieniu pomyłki posłano go na "punkt zdrowia" na ul. Piekna, gdzie jednak stwierdzono, że "teremowo właściwy" jest dla niego punkt zdrowia na Bagateli. Ale na Bagateli siostra rozpoczyna dyżury dopiero o 3 po południu. W międzyczasie ojciec próbował jeszcze uprosić siostrę na Pięknej, by wysłała pogotowie do chorego dziecka "Nie jest to nasz teren — kategorycznie stwierdziła siostra — nie mogę wiję nikogo wysłać". Kiedy jednak o godz. 3 po południu niezłomny ojciec znalazł się na Bagateli, stwierdzono, że "teremowo właściwa" jest stacja na Pięknej.

Upłynęły 24 godziny od chwili zwrócenia się ojca do pierwszego szpitala, kiedy wreszcie dziecko otrzymało zastrzyk — ale tylko dzięki przywodzeniu prywatnej pielęgniarki.

WIECZI ZE LWOWA

(FEP). — Według informacji, które przedostały się pośrednictwem uchodźców na Zachód, rozlokowanie sowieckich urzędów partyjnych, wojskowych i politycznych we Lwowie jest następujące:

"Dowództwo Przykarpackiego Okręgu Wojskowego" mieści się w szeregu budynków po wschodniej stronie ul. Batorego, pomiędzy placem Halickim i ulicą Kubali. Inne urzędy tego okręgu są rozlokowane w dawnej Prokuraturze na rogu ul. Romanowicza i Żyblikiewicza. W gmachu dawnego rzymsko - katolickiego seminarium duchownego przy ul. Czarnieckiego oraz w kościele seminaryjnym mieści się dowództwo "Lwowskiego Korpusu Lotniczego".

Budynki dawnego Korpusu Kadetów przy ul. Kadeckiej zajmuje szkoła wojskowa, kształcąca oficerów dla tzw. specjalnych wojsk Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MWD). Dowództwo tych wojsk mieści się w domu dawnego Klubu Polskiego, pomiędzy ulicą Pełczyńską a Obertyńskiej. — Tam znajduje się komenda lwowskiej milicji rejonowej. Wydział Polityczny MWD urzęduje na placu Bernardyńskim. Rejonowa inspekcja milicji lwowskiej zajmuje dom na rogu placu Bema i ul. Kordeckiego, a sama milicja — dom przy ul. Kopernika. Trzy inne kwatery wojsk specjalnych MWD, mieszczą się na rogu ulic Misjonarskiej i Miodowej, przy ul. Kazimierzowskiej, w dwóch domach pomiędzy ul. Potoockiego i Nabielaka. "Obłasnyj" (Okręgowy) Komitet Partii Komunistycznej zajmuje gmach dawnego województwa, członkowie tego Komitetu mieszkają przy ul. Herburtów; osobo postronnym dostęp do tej ulicy jest wzbroniony. Rada Miejska ("Gorsowiet") zajmuje Ratusz na Rynku.

CENTRALNA FIGURA WSI JEST "ŚREDNIAK"

(FEP). — Radio Warszawa nadało w dniu 22 stycznia br. pogadankę Jana Wyrożembskiego na temat "Wzrost produkcji rolnej nie jest tylko sprawą gospodarczą". Komentator radia rozpoczął przyznając, że "zaopatrzenie na wieś kraju opiera się jeszcze głównie na gospodarstwach indywidualnych. Mniejwięcej trzecia część gospodarstw indywidualnych stanowią gospodarstwa małorolne, około 60 proc. stanowią gospodarstwa średnie, a około 7 proc. (ćwierć miliona) gospodarstwa, określane przez reżym jako gospodarstwa kułackie. Spółdzielnie produkcyjne i PORy dostarczają państwu około 20 proc. ilości produktów rolnych, reszta tj. 80 proc. dostarczają gospodarstwa indywidualne. Z tego, co sprzedaje ją państwu same tylko gospodarstwa indywidualne, na "średniaka" przypada około 60 proc. zbioru i 60 proc. żywca, na kułaka przypada około 40 proc. zbioru i mniejszą ćwartą część żywca do 20 proc".

Widzimy z tego, że centralną figurą wsi jest "średniak".

PRZYMUSOWI WIDZOWIE W TEATRZE

(FEP). — Teatr w Polsce, jako narzędzie propagandy komunistycznej, jest objęty t. zw. "planem usług teatralnych". Plan ten określa liczby odnoszące się do rok budowy budynków teatralnych, ilości (i ideologicznej zawartość) przedstawień teatralnych, jak również mające się zwiększyć ze 10 na rok ilość widzów, którzy ma się przedstawienia oglądać. Stosunkowo najłatwiej przychodzi reżymowi wypełnienie norm co do ilości budynków teatralnych, gdyż dzięki przeznaczanym na to funduszom liczba teatrów w Polsce ciągle się zwiększa. Natomiast fundusze nie pomagają, jeśli chodzi o repertuar teatralny i o ilość widzów. Propagandowe sztuki — współczesne, na których oczywiście reżymowi najbardziej zależy, mają bardzo niski poziom artystyczny i są niezgodne z przekonaniami i gustem ogółu ludności polskiej, to też frekwencja na nich jest nikła. Aby ratować sytuację, reżym ucieka się do różnych środków, byle tylko wypełnić normy, nie pomijając nawet metod zmuszających ludzi do oglądania sztuk propagandowych. Jednym z takich sposobów "zachęty" jest urządzanie "dyskusji o sztuce" na zebraniach przeróżnych, organizacji politycznych, zawodowych, czy kulturalnych, do których ludność w Polsce z konieczności musi należeć. Kiedy więc np. jakiś związek zawodowy urządza dyskusję o sztuce w ramach "szkolenia ideologicznego", oparta na wyjątkowo nudnej szmirze propagandowej, — członkowie tego związku, zobowiązani do zabierania głosu w dyskusji, muszą chcąc nie chcąc pójść do teatru i sztukę obejrzeć. Innym sposobem takiego sztucznego podnoszenia frekwencji na sztukach propagandowych jest zakupowanie przez władzy przez całych przedstawień i grubsowe rozdzielanie biletów między pracowników w formie premii za pracę, albo np. przy okazji urodzin Stalina. Bierzta, czy innego komunistycznego bohatera. Nieobecność w teatrze obdarowanego takim biletem pracownika jest notowana i poczytywana za brak lojalności w stosunku do "Polski Ludowej".

"Plan usług teatralnych" przewiduje na szczęście również pewną ilość sztuk klasycznych polskich i obcych (przeważnie rosyjskich). Jest to skwapliwie wykorzystywane przez dyrekcje teatrów i przez publiczność polską, która na sztuki przedwojenne uczęszcza tłumnie, szukając w nich odprężenia od przygniatającego ją ze wszystkich stron nacisku propagandowego. Do najpopularniejszych w Polsce klasyków należą: Shakspeare, Moliere, Puszkin, Czechow i Gogol; z autorów polskich: Fredro, Słowacki i Żeromski.

ZAKŁAD KRAWIECKI
"VICTOR"
przyjmuje prace krawieckie męskie i damskie.
Wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych
MAIPU 783, Ciudadela, FCNDFS
(naprzeciw stacji)

DR. M. WEINBERG
Polski Lekarz - Dentysta
Prześwietlenia roentgenowskie
Badanie i leczenie zębów z wrzadami
"Electro - coagulacja".
Najnowocześniejsze aparaty
protezjące według ostatnich metod amerykańskich.
Przyjmuje codziennie
w godzinach 14—20.
Avda. Corrientes 3770
Tel.: 86 - 2244 i 86 - 6675

Dr. CZESLAW CZARNOWSKI
b. profesor U. S. B.
(M. 0246 E)
Choroby uszu, nosa i gardła,
przyjmuje:
wtorki, czwartki i soboty
od 4 — 7 wieczór.
c. Blanco Encalada 2139
1 p. dep 5.

LEGITYMACJA
SKARBU
NARODOWEGO
– PASZPORTEM
KAŻDEGO POLAKA

Sprawy polskie

UCHWAŁY VI ZJAZDU DELEGATÓW KOŁA B. ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ.

A. Uchwały Programowe

1. POZDROWIENIE DO KRAJU

W imieniu tysięcy b. żołnierzy Armii Krajowej ze wszystkich kontynentów wolnego świata VI Zjazd Delegatów Koła b. Żołnierzy A.K. przesyła się do Kraju w poczuciu nierozerwalnej więzi duchowej, łączącej zawsze i wszędzie wszystkich żołnierzy A.K. z całym społeczeństwem, z którego wyli i krwi powstała i walczyła Armia Krajowa.

Składamy hołd pamięci naszych towarzyszy broni, poległych w walce z najazdem niemieckim i sowieckim.

Śleemy słowa czci tym, którzy za umiłowanie wolności i obronę wartości Narodu oden przemoc skazuje na więzienia i obozy pracy.

Z podziwem i głębokim uznaniem stwierdzamy codzienny trud Narodu w odbudowie Kraju i jego opór moralny przeciwko sowietyzacji.

Wiemy o wzrastającym przeładowaniu Kościoła, o bezwzględnym wyzysku mas robotniczych, o tekaniu milionów chłopów przymusem kolektywizacji, o powszechnym i codziennym terrorze, o usiłowaniach komunikacji młodzieży, o narzuceniu kulturze polskiej obcych jej duchowi wzorów, o fałszowaniu całej historii Narodu, a zwłaszcza bohaterskiego czynu Polski Podziemnej.

Wiemy też, jak bezwzględne są te wszystkie usiłowania sowieckich agentów i jak można i jedynie jest postawa całego społeczeństwa w obronie przed skutkami niewoli i w dążeniu do wolnego i niepodległego bytu państwowego.

Wierni ideałom i tradycjom Armii Krajowej czujemy i myślimy tak jak Wy, nasi Koledzy, w Kraju. Wspólne są nasze ideały i pragnienia. Jedynym rytmem bije nasze serca.

Zespala nas niezachwiana wiara w przyszłość Polski Wolnej i Niepodległej. Polski ze Lwowem i Wilnem, Szczecinem i Wrocławiem, Polski moralnie chrześcijańskiej, politycznie — demokratycznej, społecznie sprawiedliwej, gospodarczo niepoleżnicznej.

O taką Polskę walczyliśmy, w pracy i w walce o Nią nie ustaniemy.

2. O przywrócenie Krzyża w godle państwowym

VI Zjazd Delegatów Koła A.K. solidaryzuje się z akcją mającą na celu przywrócenie Krzyża w polskim godle państwowym.

3. W sprawie walki reżymu sowieckiego z Kościołem w Polsce.

Walka reżymu sowieckiego z Kościołem Katolickim w Polsce weszła w nową fazę. Sowiety przy pomocy ich narzędzia hierarchii kościelnej na najwyższych jej szczeblach, na których opiera się organizacja Kościoła i jego niezłomność.

Wytacza się procesy przeciwko duchowieństwu oparte na oskarżeniach fałszywych i przeróżnych. Biskupi są odsuwani od swych diecezji i więzieni.

Wie wrzeźniu zwierzinny zastał Prymas Polski Ks. Kardynał Stefan Wyszyński. Reżym sowiecki w Polsce, godząc w osobę Najwyższego Dostojnika i hierarchę Kościoła, zamierza ciosem tym rozbić jednolitość postawy całego duchowieństwa i zwarek narodu polskiego z Kościołem Katolickim.

Byli żołnierze Armii Krajowej, przebywający na uchodźstwie składają hołd uwięzionemu Prymasowi Polski i duchowieństwu bronią swoją Nim razem przestarzych w Polsce praw Kościoła do niezależności i do swobodnego głoszenia słowa Bożego.

4. W sprawie zjednoczenia.

VI Zjazd Delegatów Koła A.K. podobnie jak zjazdy poprzednie, daje wyraz przekonaniu, że sprawa zjednoczenia politycznego jest dla naszego uchodźtwa zagadnieniem wielkiej wagi:

— zjednoczenie jest warunkiem podstawowym uporządkowania i wzmocnienia polskiej działalności niepodległościowej na uchodźstwie oraz umożliwienia jednolitego i planowego prowadzenia jej;

— zjednoczenie jest warunkiem podstawowym podniesienia wagi i pewnej wystąpień polskiego uchodźtwa w sprawie Polski na terenie międzynarodowym.

Ogół b. Żołnierzy A.K. z radością i zaufaniem powitał akcje zjednoczeniową podjętą przez generała broni Kazimierza Sosnkowskiego. Jakkolwiek akcja ta natrafiła na trudności i nie doprowadziła jeszcze do ostatecznego rezultatu, to jednak pomogła już ona sprawę znacznie naprzód przez uzgodnienie i ustalenie szeregu ważnych punktów aktu zjednoczeniowego.

Zjazd ufa, że w niedalekiej przyszłości akcja Generała Sosnkowskiego będzie wznowiona, że się upora z przestałymi trudnościami i doprowadzi do pełnego zjednoczenia całego uchodźtwa niepodległościowego, zdruzgajszego Jałtę.

5. W sprawie gotowości żołnierskiej.

Uchwały VI Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów Koła b. Żołnierzy Armii Krajowej zalecające czuwanie nad gotowością żołnierską członków Koła i ogółu b. Żołnierzy A.K., oraz wzywające członków do dalszej gotowości do Ofiar na rzecz utrzymania Wolnej Ojczyzny — VI Zjazd Delegatów Koła A.K. uważa za nadal w pełni ważące, niezależnie od tego czy zmienia sytuacja międzynarodowa zbliża czy oddala chwilę przyszłego konfliktu zbrojnego.

Praktyczne realizacje powyższych uchwał VI Zjazd Delegatów Koła A.K. widzi we współpracy władz Koła z naczelnymi władzami wojskowymi.

VI Zjazd Delegatów Koła A.K. stoi na stanowisku, że wszelkie poczynania związane ze sprawą odzyskania niepodległości winny być poparte jednolitą polską polityką na terenie międzynarodowym, mającą na celu zabezpieczenie życiowych interesów Polski.

VI Zjazd Delegatów Koła A.K. apeluje do wolnego świata o interwencję w obronie losu Łączcia podstępnie uwięzionych i bezprawnie skazanych przez Związek Sowiecki przywódców Polski Podziemnej.

Po procesie pokazowym w Moskwie w czerwcu 1945 r. skazano na okrutne warunki więzienne: wiceprezemiera Rządu na Kraj — Jana Stanisława Jankowskiego, członków Krajowej Rady Ministrów: Adama Bienia, Stanisława Jasinkowicza, Antoniego Pajdaka oraz ostatniego dowódcę Armii Krajowej, gen. bryg. Leopolda Okulickiego.

Od chwili demonstracyjnej rozprawy sądowej losi ich jest nieznany i nie dotrzykali wolności na wet ci, dla których minął już bezprawnie wymierzony okres ośmiu lat w więzieniu.

7. W sprawie dzieci polskich w Niemczech.

Walne Zebranie Samodzielnego Oddziału Koła A.K. w Niemczech wypowiada się za kształceniem lub zenajmnie dokształceniem dzieci i młodzieży polskiej w języku i przedmiotach ojczystych, uznając to za naczelne zadanie obozu niepodległościowego. Walne Zebranie wzywa wszystkie organizacje zarówno starej emigracji jako uchodźtwa wojennego, oraz ogół rodaków zwłaszcza tych, którym los pozwolił opuścić niegościnną ziemię niemiecką, do powołania ogólnego Komitetu Pomocy Materialnej do Centralnego Komitetu Spraw Szkolnych i Oświatowych, przy ZPU w Niemczech. (Zjazd przyjął do wiadomości z uznaniem powyższy wniosek.)

B. UCHWAŁA ORGANIZACYJNA

1. W sprawie przyjmowania członków.

Członkowie, którzy wystąpili lub zostali skreśleni z jednego z Oddziałów Koła A.K. nie mogą być przyjęci do innego Oddziału bez porozumienia się Zarządu tego Oddziału z Zarządem Oddziału, do którego poprzednio należeli.

BILANS DZIAŁALNOŚCI RADY POLONII AMERYKAŃSKIEJ W 1953 R.

Mimo to, że wpływy z darów na cele charytatywne w Ameryce nie dochodziły do wysokości dawnych sum akcja Rady Polonii Amerykańskiej otrzymała się na tym samym poziomie co w r. 1952; Rada Polonii Amerykańskiej udzieliła w 1953 roku pomocy w 19.470 wypadkach i tak:

W Austrii 4.426 osobom, we Francji 4.664, w Niemczech 9.181, we Włoszech 891 osobom.

W innych krajach jak w Grecji, Holandii, Libanie, Szwajcarii, Jordanie i Trieście udzielono pomocy 306 osobom. Ogółem na sumę około 200 tys. dolarów.

Niezależnie od tego, placówki Polonii Amerykańskiej udzieliły w 1953 roku porady prawnej, emigracyjnej i innego rodzaju w 7.509 wypadkach.

Akcja charytatywna Rady Polonii Amerykańskiej, która jest z natury rzeczy akcją sporadyczną, obejmowała przede wszystkim najpilniejsze wypadki wśród naszych uchodźców o licznych rodzinach, chorych na gruźlicę lub obłąkanie poza szpitalami, oraz starców i dzieci.

W okresie świąt Bożego Narodzenia, Rada Polonii Amerykańskiej zdała w swym biuletynie prasowym sprawę z swej akcji zimowej, którą przeprowadziła w Europie, rozdając dary w żywności, odzieży, kołdrach itp. wartości ponad 35.000 dolarów.

W związku z tą akcją warto podkreślić, że została ona przyjęta ze szczególną wdzięcznością. Liczne listy z podziękowaniami świadczą o tym, że obdarowani poczuwają się do wdzięczności, wobec ofiarodawców nie tylko za materialną wartość przesłanych im darów, ale w równie dużym stopniu za fakt pamięci o nich, gdyż najbardziej boją się osamotnienia i osamotnienia w ciężkich chwilach życia tułaczego.

Dla naszych Ofiarodawców w Stanach Zjednoczonych, którzy za pośrednictwem Rady Polonii Amerykańskiej wspomogli i podnieśli na duchu tysiące polskich rodzin uchodźczych, niech będzie to najlepszą zapłatą za ich dobry uczynek.

PACZKI DO POLSKI
LEKARSTWA
wysyła tanio i sprawnie pocztą zwykłą i lotniczą
BIURO PACZEK
przy
Stowarzyszeniu Pracowników i Rzemieślników Polskich
Pod kierownictwem
Józefa Hrestecha
Czynne od 15 do 19 codziennie w Poniedziałek od 15 do 18 godz.
LEANDRO N. ALEM 641
Tel: 31 - 0587

KULTURA I WIEDZA

WACŁAW KOZŁOWSKI

GOMBROWICZ

Witold Gombrowicz napisał przed wojną ekscentryczną powieść pt: "Ferdydurke". Z tego tytułu dostał się na pokład statku "Chrobry", odbywającego pierwszą podróż do Buenos Aires. Tu został go wybuch wojny. "Chrobry" wrócił do Europy, aby wziąść udział w walce, Gombrowicz zaś wolał pozostać i tu przeżywa dotychczas. Własny jego opis nieczęsti w statku zasądzą czytelnicy niniejszej. Od lat jest Gombrowicz urzędnikiem Polskiej Kasy Opieki, będącej po r. 1945, jak wiadomo, w rękach reżymu warsz. W r. 1951 gdy rozpoczął drukowanie swych prac w miesięcznku emigracyjnym "Kultura", przeszła się w Buenos Aires pogłoska, że W. Gombrowicz jako dobry patriota był źle widziany przez władze PKO i wreszcie został zwolniony. Ponieważ przepisy argentyńskie nie pozwalają zasadniczo na zwalnianie z pracy urzędników bankowych, Gombrowicz miał jakoby wytoczyć proces P.K.O., który wygrał i wrócił na posadę. Jednak stosunki jego z władzami P.K.O. symbardziej się zaostrzyły. Pogłoska ta "wybielająca" Gombrowicza do pewnego stopnia, nie znalazła jednak, niestety, potwierdzenia. Zwolnienie i omawiany proces miały miejsce, ale nie minęły nie wspólnego z Gombrowiczem, którego stosunki z władzami banku były i są jaknajlepsze. Gombrowicz nie jest natomiast członkiem żadnej tutejszej organizacji emigracyjnej i nie może nim zostać choćby dlatego, że organizacje wchodzące w skład Związku Polaków, nie przyjmują z zasady na członka nikogo, kto służy komunistom. Niektóre z tych organizacji zakazały nawet swym członkom stosunków towarzyskich z Lzw. "reżymowcami", wychodząc z założenia, że stosunki takie nie mogą mieć miejsca bez plamy na honorze polskiego uchodźcy politycznego. Zakaz ten, obejmuje, oczywiście, także Gombrowicza.

Zapitastajne dziś jednak uwagę Czytelników jego osoby, czynimy to z dwóch powodów: 1) zdobywa on w polskim piśmiennictwie emigracyjnym mimo wszystko pewną pozycję, do której należy się ustosunkować; 2) zaatakował on ostatnio w "Kulturze" Polonię argentyńską, co ze względu na charakter i poziom tego pisma wymaga odpowiedzi.

Wittlin pisał: "Gombrowicz fanatycznie wielbi prawdę... Trzeba rzeczywiście nielada odwagi, żeby, Polakiem będąc, w najtragiczniejszej dla Polski chwili — przyznać się do własnego tchórzostwa... "Trans-Atlantyk" należy do najszczerszych spowiedzi w literaturze świata..."

Aby tak było! Niestety, musimy stwierdzić, że jest zupełnie inaczej. Twierdzimy, że Gombrowicz, pisząc przeważnie z myślą o swej własnej osobie kokietuje czytelnika świerć prawdą, nabiera go na rzekomą odwagę, w rzeczywistości zaś przemilcza sprawy najważniejsze i najboleśniejsze.

Aby to wykazać, zamieszczamy najpierw najcelniejsze jego myśli. W dalszej części przytaczamy wypowiedź jego towarzysza podróży na "Chrobrym", Cz. Straszewicza. Wreszcie, posługując się poniekąd metodą pisarską samego Gombrowicza, przytaczamy przykładowe w jego rozmowach zmyślnych, t.zw. "imaginacyjnych" część tego, co on sam powinien by napisać, aby był w zgodzie z prawdą, a czego nie czyni.

I. ZŁOTE ALBO NIEZŁOTE MYŚLI WITOLDA GOMBROWICZA

"Kultura", Nr. 1/75, r. 1954.

"...Trzeba ubolewać, że nie jesteście dość szlachetni i dość natchnieni, aby odkryć patetyczny sens naszej tułaczki.

A jednak nie traćcie nadziei. W tej walce o głębszy sens życia i jego piękność nie jesteście osamotnieni. Na szczęście macie przy boku sztukę polską, która dziś stała się czymś wyjątkowo ważniejszym i prawdziwszym niż bezdomne ministerstwa i urzędy wyzute z władzy — i ona to, sztuka, nauczy was głębi, jej bicz, surowy i dobrotliwy zarazem, opadnie na was ze świstem. Jakroć zaczniecie się rozkle jać, filmaczyć i mazgaić".

Pytamy: Gdzież jest, na Boga owa sztuka? Dajcie ją nam czym prędzej! Więc czytamy z zaintereswaniem w tym samym numerze:

W "Kulturze" z września artykuł Jana Winczakiewicza o Baliańskim, Lechoniu, Łobodowskim i Wierzyńskim. Figurują oni w "Antologii", która dr. St. Lam przyrządził pod kategorycznym tytułem "Najwybitniejsi poeci emigracji"... Jaka szkoda! Gdybyż chodziło o zwykłe wiersze, to ostatecznie nie wielkiego. Ale to są przecież wieraze "świetne", "znakomite", które budzą tyle naszego podziwu — więc niechby przynajmniej nas nie kompromitowały"...

Tam do licha! Ale szukajmy dalej:

"Kultura" Nr. 6/68, r. 1953. Długi artykuł Gombrowicza p.t. "Sienkiewicz", zaczyna się od słów:

"Czytam Sienkiewicza. Drętcza lektura!" — Masz babo placek!

Widoki na to, że przestaniemy się wreszcie mazgać zdecydowanie maleją. Ale nie traśmy nadziei:

"Kultura" Nr. 4/66, r. 1951:

"...Osobność Żeromskiego, czy Prusa lub Norwida, ba, nawet Mickiewicza nie była zdolna wbu dzić (przynajmniej we mnie) tego zaufania, jakim wypełnia po brzegi Montaigne. Wygląda to tak, jakgdyby pisarze nasi na dro gach swego rozwoju coś w sobie zatalili i, w następstwie tego zatajenia, nie byli zdolni do wszechstronnej szczerości, jak gdyby ich cnota nie wszystkim gatunkom rzzechu zdolna była spojrzeć w oczy..."

I tak ciągle. Nawet w pochwałach dla chwalacego wzajemnie. Miłosza znajdujemy dużą rezerwę. Gidzek ukrył nam Gombrowicz owe tak wspaniałe zapowiedziane sztuke polska, i to "przy boku", "która nauczy głębi", której "bicz surowy i dobrotliwy zarazem..." i.t.d.? Za jedyna wskazówke do znalezienia odpowiedzi musi nam służyć następujące wyznanie Gombrowicza zakonspirowane w tym samym utworze, w którym zapowiedział owo niezwykłe panaceum:

"Kultura" Nr. 1/75, r. 1954.

"Wam i sobie zdradzę rzecz MOJEGO dobrodusznego okrucieństwa (podkreślenie nasze): wiadomo mi, że poeta wszystko zniesie i niczym nie poczuje się dotknięty pod jednym warunkiem — aby przyznano że jest poetą".

Ale pozwólmy Gombrowiczowi wypowiedzieć się na inne tematy:

"Kultura" Nr. 1/75, r. 1954.

"X. jego żona, oraz p. Y, na der czynny w Polonii argentyńskiej, opowiadali mi plotczki. Podobno na posiedzeniu organizacyjnym jakiegoś stowarzyszenia postanowiono moją kandydaturę na członka — wówczas prezes czy tam ktoś inny, wszakżeż i ryknął, że dla takich wyrodków miejsca tu nie ma! A na posiedzeniu innego komitetu uchwalono, że moja "współpraca jest niepożądana. — Bóg z nimi. Nawet gdyby wysłano do mnie delegację z muzyką i kwieciem, nie współpracowałbym z komitetami, które śmiertelnie mnie nudzą a także nie przyjąłbym prezesury, gdyż, będąc człowiekiem poważnym, nie nadaję się na figurantą... Oby jednak spadł z nieba ogień, który by oczyścił życie argentyńskich Polaków z nadmiaru tandety. Ludzi tych nie mogę zrozumieć. Jest dla mnie zagadka, że fact, który przeszedł przez siedem kręgów piekła, zaznał sytuacji sięgających naszego dna duszy, wyczerpał ostatecznie sens walki, bólu, rozpaczy, wiary i zwątpienia, tu, w Argentynie, wydawszy wszystko, że jakby nigdy nie do komitetu i zaczyna recytować nieśmiertelny, jak się okazuje, frazes... Daleki jestem od zwalczania tego stanu rzeczy środkami zbyt drastycznymi. Co pewien czas ktoś — najczęściej prezes, skarbnik lub sekretarz — zwraca się do mnie z poufnym wezwaniem abym stał się biegem kolonii i zjechał wszystko jak należy. Nie uśmiecha mi się ta rola. Niczego nie dokażemy bahrasze się wzajemnie i wymyśla jac sobie od hipokrytów, głupców i niedołęgów. Natomiast dasyć trzeba do tego, aby w tych Polacie że ojczyzna wasza to nie Grócie, ani Skierniewice, nawet nie kraj cały, i niech krew uderzy wam na policzki rumieńcem siły na myśl, że ojczyzna wasza wy są mi jesteście! Cóż z tego, że nie przebywacie w Grodnie. Kutnie lub Jedlińsku. Czyś kiedykolwiek człowiek przebywał gdzieindziej niż w domu? Jesteście u siebie chochlęcie znajdowali się w Argentynie lub w Kanadzie, ponieważ ojczyzna nie jest miejscem na mapie, ale żywą istnością człowieka... Nieprawda, że Grócie jest czymś więcej niż przerafliwą i prowincjonalną dziurą, w której ongiś biedowała nasza szara egzystencja. Nie, to kłamstwo. Radom nigdy nie był pomatem, nawet o wschodzie słońca! Nie sa ondowne i niezapomniane tamtejsze kwiaty — a nędza, brud, choroby, otaczały was i wówczas, jak psy wyjące głuchych polskich wsi i zaruoku... Wiedzcie, że wszędzie tam, gdzie wzrok młodzieńca odkrywa swoje przeznaczenie w oczach dziewczyny, tworzy się ojczyzna. Gdy na ustach waszych jawi się gniew lub zachwyt, gdy pieśń godzi w łajdactwo, gdy słowo mędrca lub pieśń Beethovena rozpala wam dusze, uwodząc ją w nieziemskie kręgi, wówczas — na Alasce i na równiku — rodzi się ojczyzna..."

—

"Kultura" Nr. 5/43, r. 1951 "Trans-Atlantyk".

Dwudziestego pierwszego sierpnia 1939 roku ja na statku "Chrobry" do Buenos Aires przybijałem. Żegluga z Gdyni do Buenos Aires, wydawszy wojnę, rozkoszna. Ze mną Czesław Straszewicz, to warzysz mój, kujat dzieili, bo obaj jako Literatki śaj się Boke mało co opierzone na te pierwszą nowego okrętu podróż zaproszeni zostaliśmy; oprócz niego Rombiliński senator, Mazurkiewicz minister i wiele innych osób, z którymi się poznajomiłem. Dwie też Panienki ładne, Zgrabne, Pochopne, z którymi ja w wolnych chwilach bajdurzyłem i barszkowem, Główki zawracałem, a tak powtarzam, między Niebem i Wodą, a wciąż przed siebie, Spokojnie...

...Ale gdyśmy z tych przyjęć wychodzili, to na ulicach o uszy nam się obijał gazet krzyk "Polonia, Polonia" uprzykrzony. Już tedy coraz nam ciężej, coraz markotniej, a każden uszy po sobie, jak Strumy chodzi, tyleś Teraskami, co Pryksasami wypełniony. Aż tu Czesław do kajuty naszej (bo wciąż na statku mieszkaliśmy) z gazeta wpada: "Wojna dziś, jutro wybuchnąć musi, nie ma Rady! Owoż kapitan rozkaz wydał, aby statek nasz wypłynął, bo chodzi Polski już się nie przedostaniemy, to pewnie gdzieś do Anglii, Szkocji brzegów dobijemy". Gdy tak przeczytał, ze łzami w objęcia się padliśmy, pomocy Bożej wyważjae i Panu Bogu się ofiarowując. A tak kłeczae, powiadam do Czesława: — Płyńcie, płyńcie z Bogiem!

Czesław do mnie: — Jakże to, przecie z nami płynieszi! Powiadam: — Wojna. Ona mnie na to: — Wojna. Ona mnie na to: — Wojna. Ta ja jemu: — Wojna, wojna. Przestraszył się mie na żarty, aż mu jagody zbielały..."

(dok. w nast. numerze)

Zagadka Teresy Neuman

Są rzeczy na niebie i ziemi, o których filozofom się nie śniło.

Szekspir

Teresa Neumann, 50-letnia mieszkanka małej bawarskiej wsi Konnersreuth, jest postacią głośną na całym świecie. Łamali sobie nad nią głowę lekarze i psycholodzy — bezskutecznie. Oglądały ją tysiące ludzi w jej życiu codziennym i w jej piątkowych wizjach. Na zewnątrz niczym się nie różni ona od innych kobiet ze wsi i okolicy typowa chłopka o twarzy spokojnej i nieco skupionej, około pięćdziesiąt, nie posiadająca w sobie nic nastralnego, unikająca ludzi i rozgłosu. Choć nie byłoby nic książek, jak zdobycie beztroskiej egzystencji, przyjmując datki od pielgrzymów i turystów, rodzina Teresy Neumann nie splamiła się nigdy chciała zyskać. Jest ubogą, jak była nie 30 lat temu, zanim zaczęły się dziać dziwne rzeczy, rozsławiające nikomu przedtem nieznane Konnersreuth po obu półkulach.

O Teresie Neumann napisano już wiele książek, artykułów i rozpraw. Byli wśród autorów ludzie którzy spędzili na miejscu tygodnie, miesiące, by przez obserwację, wywiady, badania świadków i dokumentów dotrzeć do rozwiązania zagadki. Z tych wszystkich prób, przeprowadzanych często nieufnie i nie bez uprzedzeń, wynikła Teresa Neumann zwycięsko. Nikt jej nie zarzucił oszustwa, ani świadomej lub nieświadomej mistyfikacji. Przez prawie 30 lat istnieje w Konnersreuth tajemnica. Od prawie 30 lat dzieja się zjawiska, których współczesna nauka nie umie wyjaśnić, a które przecza jej prawom.

Z tego, co o Teresie Neumann napisano dotąd, dajemy poniżej zwięzły wyciąg. Znajdą w nim Czytelnicy krótka historie tej stygmatyczki, przebieg wypadków, które nagle wytrzeciły ją z normalnej kolei życia i kazały odgrywać rolę mość ostrzeżenia dla świata, może przypomniania, że są siły, nie mieszczące się w ramach przyrody i płynące z innych źródeł, niż zicznia i moce natury.

DZIECIŃSTWO I PIERWSZA MŁODOŚĆ

Teresa Neumann urodziła się 9 kwietnia 1898 r. jako najstarsza z 11 dzieci wiejskiego krawca. Nie w dzieciństwie i wczesnej młodości nie wróżyło późniejszych przeznaczeń. Jako dziecko Teresa była trzeźwa i rzeczowa. Nie lubiła jałek i zabaw, wolne zabawy kiety i zamiast bajek rozczytywała się w książkach szkolnych i katechiźmie. Przy tym nie odznaczała się jakaś szczególną pobożnością, a jeśli w tym okresie miała jakieś przeżycia religijne, nie zwierzała się z nich nigdy. Była dziechem zamkniętym w sobie i cichym.

Gdy miała 14 lat, oddano ją do pracy u bogatego chłopa. Ponieważ była silna, spełniała swe obowiązki chętnie i łatwo. Z końcem pierwszej wojny światowej, gdy brakło mężczyzn, musiała orać i bronować.

Wiadomo, że jako dziewczyna nie interesowała się sprawami mistycznymi i że miała plan inny, niż zamąpójście: klasztor i pracę na misji gdzieś w Afryce.

ZACZYNAJĄ SIĘ DOŚWIADCZENIA

Aż nadszedł dzień, który pokrzyżował te plany — 10 marca 1918. W tym dniu wybuchł we wsi pożar i Teresa wraz z innymi stanęła w łańcuchu rąk, podając wiadra z wodą. Biała ta wiadra, by podawać je komuś, kto stał nad nią i opróżniał je na płonący dach. I nagle po prawie dwóch godzinach gaszenia Teresa uczuła silny ból w krzyżach. Oparła się o ścianę, próbowała dalej pracować, ale ból się zwiększał. Musiała wrócić do domu.

I w tym dniu u tej dotąd zdrowej i mocnej dziewczyny zaczęła się seria chorób, które miały trwać latami. Z początku były okresy poprawy i pracy, ale spra wa pogorszyła się w kilka tygodni później, gdy Teresa miała drugi wypadek: spadła ze schodów do piwnicy i uderzywszy się w głowę straciła przytomność. Rana zatrzyła się przez dłuższy czas. Do przeszywających bólów w plecach dołączyły się bóle głowy, później ostre zaburzenia żołądkowe. Posłano ją do szpitala, który opuściła po 6 tygodniach, choć lekarze uznali, że jest chora. W domu znów usiłowała pracować, lecz zdarzył się trzeci wypadek: upadek z drabiny z nowym rozbiciem głowy.

LATA NA ŁOŻU CIERPIEŃ

I odtąd przebywa w łóżku, bezsilna i trapiona wszelkimi możliwemi dolegliwościami. Odżywiać się może tylko kleikami. W październiku 1918 dostaje zastrzyki morfiny. Wkrótce potem ślepnie. Tworzą się odleżyny. Lekarz jest częstym gościem w domu krawca, ale nie robi żadnych nadziei. Mówi się o wyrzadzie żołądka, o perforacji miednej przełyku. Do ślepoty dołącza się głuchota. Są chwile, gdy agonia wydaje się bliska.

CUDOWNE ULECZENIE

W takiej właśnie chwili, 25-go kwietnia 1923 rodzice zawieszają na szyi Teresy relikwie św. Teresy z Lisieux. Po kilku minutach następują krwawe wymioty i nastąpia bóle żołądka. Dnia 29 kwietnia Teresa nagle odzyskuje wzrok. Tego właśnie dnia ogłoszono w Rzymie kanonizację św. Teresy z Lisieux.

Ale pozostały jeszcze wrzody w gardle, bóle głowy i ropiące odleżyny. Do tego dołącza się nowe cierpienie. Lewa noga ulega skurczowi i żadne wysiłki lekarza nie zdołały jej wyprostować. Trwa to pół roku, gdy wystąpiły oznaki gangreny. Lekarz nakazuje amputację nogi. I wówczas nowy, cudowny znak: na zgangrenowaną nogę rodzice nakładają kilka listków róży, zerwanej z krzewu nad grobem św. Teresy z Lisieux. Po kilku minutach znikają bóle. Na zajutrz lekarz stwierdza, że noga wyprostowała się, a po ranach pozostały tylko blizny.

KTOŚ NIEWIDZIALNY

To uzdrowienie dokonało się w szczególnych okolicznościach. Rodzice Teresy słyszą krzyk córki, wpadają do jej pokoju i widzą, że chora wpatruje się w coś obok łóżka. Na pytanie nie daje odpowiedzi. Jej twarz wyraża zaiste ska radość i zachwyt. Wygląda tak, jakby Teresa rozmawiała z kimś niewidzialnym. Nagle wzrasta się do rodziców, by wezwali proboszcza ks. Naberg. Gdy tego przybywa, pewny, że Teresa umie na staje je jeszcze w zachwycie. Następnie Teresa żąda, by jej dano ubranie. Wstaje z łóżka i chodzi.

Znacznie później opowiedziała proboszczowi, że nagle obok łóżka ujrzała świątki, które ją pocałowały powo przeraziła. Z tego światła wyszedł głos. Ktoś powiedział: Przebyjesz dziś wielka radość. Spróbuj siaść. Przy tych słowach Teresa uczuła, jakby "coś zimnego" dotknęło jej ręki. A równocześnie ostry ból w krzyżu, jakby "ktoś przesunął tam kość".

A głos mówił dalej: "Ale będziesz jeszcze cierpieć i żaden lekarz ci nie pomoże. Tylko przez cierpienie będziesz mogła poświęcać się i w ten sposób dopomagać kapłanom. Przez cierpienie więcej dusz zostało uratowanych niż przez najwięcej niejsze kazania". I po chwili: "Mosesz wstań i idź".

Proboszcz ks. Naber przypuszcza, że tym niewidzialnym gościem była św. Teresa z Lisieux, ponieważ do niej należą słowa o ratowaniu dusz przez cierpienie.

TO NIE JEST HISTERIA

Po tym uzdrowieniu dnia 17 maja Teresa mogła chodzić, lecz o lasce. Laska stała się zbyteczna dopiero 30 września 1925, po drugim zjawisku świetlnym. Lecz 7 listopada 1925 Teresa znów zachorowała. Przywołany po kilku dniach lekarz zarządził natychmiastowe przeniesienie do szpitala, stwierdziwszy ropne zapalenie lewej kości. Rodzice jednak pomni słów, że "żaden lekarz ci nie pomoże", nie zgodzili się ani na szpital, ani na operację, na tomiast pokazyli na brzuchu chorej relikwie św. Teresy. I w tym momencie chora wyprostowała się i spytała kogoś nad sobą: "Tak? Na prawdę?" — i odwiadczyła, że musi iść do kościoła. Ponieważ wszystko to odbywało się w obecności sąsiadów, wieść ogarnęło podniecenie. Teresa o własnych siłach poszła do kościoła a w nocy odeszła zrąpiała ślepa kaska na naturalnej drodze. Nazajutrz zbadano Teresę w szpitalu, stwierdzając — brak lepej kiszki i zupełne uzdrowienie.

(c. d. n.)

PALENIE TYTONIU A RAK PŁUC

Znaczne wrażenie wywołało niedawno oświadczenie brytyjskiego ministra zdrowia, że na podstawie przeprowadzanych badań można ustalić, iż mrzmy choroba raka płuc a paleniem tytoniu istnieje związek. Już w 1950 r. stwierdzono w Stanach Zjedn., że na 634 zbadanych wypadków raka płuc, spośród połowa chorych, był to nadmierni lub nawet tak zwani "łańcuchowi palacze". To stwierdzenie sprawiło, iż w Ameryce ilość palaczy poczęła maleć a przemysł tytoniowy jak i hodowla tytoniu poniosły straty. Zaczęła więc hodowcy tytoniu i producenci papierosów wydawać znaczne sumy na zbadanie, co właściwie działa tak szkodliwie w papierosie lub fajce.

40.000 LEKARZY PODAŁO SWE OPINIE

Prawie równolegle takie same badania prowadzi w Anglii dr. R. Doll oraz prof. dr. A. B. Hill, którzy niedawno w British Medical Journal ogłosili wyniki swych trzyletnich dociekań. Trzeba dodać że dr. Doll szukał przyczyn wzrostu ilości wypadków raka płuc w Norwegii, Danii i Islandii, a prof. Hill, zadał sobie trud zebrania danych od 40 tysięcy palących lekarzy i zastrzegł sobie uzupełnienie tych obserwacji po śmierci każdego z pytanych.

KRYTYCZNY WIEK: 45 LAT

Jak się przedstawiają wyniki tych badań, jeśli chodzi o Anglię?

Oto na zbadanych w 20 szpitalach londyńskich chorych na raka płuc 649 mężczyzn i 60 kobiet, zaledwie 0,3 proc. mężczyzn i 31,0 proc. kobiet wcale nie paliło. (Jako palacza określono osobę, która przynajmniej przez rok pali jednego papierosa dziennie). Cyfry dalej wskazują, że niebezpieczeństwo rozwinięcia się choroby wzrasta około 45 roku życia i jest proporcjonalne do ilości palonych papierosów. Ponadto stwierdzono, iż możliwość zachorowania na raka płuc u tych, którzy palą po 25 lub więcej papierosów na dzień jest 20 razy większa niż u niepalących.

KRYTYCZNA ILOŚĆ: 25 PAPIEROSÓW DZIENNIE

Badanie chorych na raka płuc w szpitalach w innych miastach jak Bristol, Cambridge, Leeds i Newcastle, potwierdziło wyniki uzyskane w Londynie. Na zbadanych 1.357 wypadków tylko 7 osób to jest 0,6 pod proc. nie paliło, podczas gdy wśród tych chorych na inne choroby było 61 niepalaczy czyli 4,5 proc. Spośród palaczy chorych na raka płuc czwarta część paliła po 25 lub więcej papierosów dziennie, podczas gdy wśród innych chorych takich palaczy było tylko 13.

Pośród chorych na raka płuc 108 kobiet ponad jedna trzecia (37 proc.) była niepalących, a dziesiąta część paliła bardzo mało, podczas gdy wśród kobiet chorych na inne choroby niepalących było aż 55 proc. a tylko jedna na sto była nadmierną palaczką.

NIEZBYT POCHLEBNA OPINIA O FAJCE I CYGARNICZKACH

Badanie nie wykazały większej szkodliwości papierosów niż fajki oraz wpływu używania zapalniczek benzynowych. Stanowisko to mogłoby skazać się wpływ używania wszelkiego rodzaju cygarniczek i filtrów.

Zbadano również możliwy — wpływ chemikaliów używanych do skrapiania roślin tytoniu oraz rozmaite gatunki papieru papierosowego, ale co właściwie przy paleniu wywołuje raka płuc, jak narazie nie wiadomo.

CZYNNIK RAKOTWÓRCZY RACZEJ POWOŁNY

Ostatnio prowadzone badania w Ameryce polegały na tym, że wcierano w skórę 81 myszy mać (sok) z popularnego gatunku papierosów, co u 36 zwierząt wywołało raka. Charakterystyczne było to, że trzeba było to czynić przez 71 tygodni (i połowę przeciętnego życia myszy), podczas gdy inne znane czynniki rakotwórcze wystarczyło stosować tylko przez 18 tygodni. Wskazuje to na wolne działanie tytoniu.

OSTRZEŻENIE MŁODZIEŻY

Wniosek ogólny: statystyka wskazuje, że istnieje związek między paleniem tytoniu a rakiem płuc, a oświadczenie ministra zdrowia w W. Brytanii miało na celu ostrzeżenie młodzieży, iż nadmierne palenie zawiera poważne ryzyko.

Towarzystwa fabrykujące papierosy w W. Brytanii złożyły obrzymią sumę 225.000 funtów na dalsze badanie raka płuc do dyspozycji Brytyjskiej Rady Lekarskiej, która już prowadzi badania nad wpływem dymu zawartego w powietrzu oraz nad wpływem promieniowania kosmicznego na tworzenie się nowotworów w płucach.

Zebranie Zarz. Zw. Polaków

W dniach 19 lutego i 5 marca br. w Domu Polskim, odbyły się dwa kolejne zebrania Zarządu Zw. Polaków w Argentynie.

Pierwszemu zebraniu przewodniczył I wiceprezes inż. M. Muzyński, drugiemu natomiast prezes St. Pyzik.

Na zebraniach tych Zarząd omówił i powziął decyzje odnośnie następujących zagadnień:

1) Dom Polski.

Zarząd wysłuchał i bardzo szczegółowo przedyskutował sprawozdanie I wiceprezesa z przeprowadzonych robót budowlanych w Domu Polskim oraz z skeji zbiera nia funduszów na spłatę długu hipotecznego za okres od początku bieżącej kadencji do dnia 31 12. 1953 r.

Sprawozdanie to, zatwierdzone przez Zarząd, ma być odczytane na najbliższym zebraniu Rady Naczelnej Związku.

Poza tym postanowiono obniżyć ceny wynajmu sali i ogródka w Domu Polskim na imprezy dochodowe poszczególnych organizacji zrzeszonych w Związku do wysokości własnych kosztów.

2) Dzierżawa bufetu w Domu Polskim

Przedyskutowano i zatwierdzono warunki przedłużenia umowy z p. M. Przegowskim na dzierżawę bufetu w Domu Polskim. Wiona umowa ma obowiązywać do końca listopada br.

3) Teatr

Ustalono terminy przedstawień "Naszego Teatru" w zbliżającym się tegorocznym sezonie.

Sprawa zaległości za ogłoszenia teatralne w "Głosie Polskim" w ubiegłym sezonie odłożono do następnego zebrania.

4) Drukarnia.

W związku z wynajęciem przez dzierżawcę odpowiedniego lokalu na pomieszczenie drukarni i uzyskaniem zezwolenia na używanie prądu przemysłowego, Zarząd upoważnił prezesa Pyzika do podpisania z nim kontraktu na do tychczasowych warunkach — z tym, że okres dzierżawy będzie się liczył od daty podpisania umowy.

5) Sprawa pomnika Pionierów Lotnictwa Argentyńskiego

Rząd R. Argentyński postanowił uczcić pamięć Pionierów Lotnictwa Argentyńskiego przez wzniesienie odpowiedniego pomnika. Dla przeprowadzenia badań i kierowania sprawą budowy pomnika powołany został specjalny Komitet. Na wniosek prezesa Pyzika, Zarząd jednogłośna uchwałą postanowił wystosować pismo do przewodniczącego tego Komitetu z prośbą o zainteresowanie się w jego badaniach postawą sp. płk. Chodasiewicza, który jako pierwszy w historii tego Kraju, na balonie wzniósł się w przestworza argentyńskie.

6) 10-ta rocznica bitwy o Monte Cassino

Załatwiono pozytywnie prośbę zarządu Koła b. Żołnierzy 2go Korpusu w sprawie pomocy ze strony Zarządu Związku przy organizowaniu uroczystości związanych z 10-tą rocznicą chlubnego zwycięstwa żołnierza polskiego pod Monte Cassino. W wykonaniu tej uchwały, Zarząd Związku pozatra się o odpowiednio duża salę na uroczystość uroczystej akademii, poczyni starania o uzyskanie darmowej wydawnictwa i oddania broni "Głosu Polskiego" na opublikowanie aktualnych artykułów o bitwie.

7) Komitet Redakcyjny "Głosu Polskiego"

Zarząd po przeprowadzeniu dyskusji, negatywnie ustosunkował się w sprawie przyjęcia w skład Komitetu Redakcyjnego p. mgr. Romanowicza. Na powzięcie takiej decyzji wpłynął fakt, że p. Romanowicz nie jest członkiem żadnej z organizacji wchodzącej w skład Związku Polaków.

8) Druk nowego statutu Związku. Polecono przewodniczącemu Komitetu Redakcyjnemu możliwie jak najszybsze opublikowania w "Głosie Polskim" nowego statutu Zw. Polaków w Argentynie.

9) Półroczne sprawozdanie poszczególnych referatów.

Zarząd wysłuchał, przedyskutował i zatwierdził półroczne sprawozdanie: a) z przebudowy Domu Polskiego, b) Komitetu Redakcyjnego "Głosu Polskiego", c) Polskiego Ośrodka Kulturalnego, d) administracyjno - gospodarcze i e) finansowe.

10) Pożyczka na wykończenie urządzenia restauracji.

Nawiązując do komunikatu z zebrania Zarządu w dniu 12 lutego br. podaje się do wiadomości, że w sprawie bezprocentowej pożyczki na wykończenie przebudowy restauracji w Domu Polskim i zakup potrzebnego do jej uruchomienia sprzętu i naczyń zaszły następujące zmiany: a) pożyczkę w wysokości $ 35.000 udzieli nie p. Skarbek - Tłuchowski, lecz p. E. S. b) na spłatę tej pożyczki w ciągu roku wyłoży sumę $ 17.000 Towarzystwo Przyjaciół Domu Polskiego, resztę natomiast będzie spłacał Zarząd, dokonując potrąceń w wysokości 25 procent od obrotu brutto w bufecie i restauracji, c) potrącenia z bufetu będą dokonywane dopiero od chwili całkowitego spłacenia bezprocentowej pożyczki w sumie $ 40.000,- która Zarząd zaciągnął od p. Skarbka-Tłuchowskiego.

Dr. Z. Gałaczyński
Tłumacz Przysięgły
CALLE LAVALLE 1444, p. 5, R.
T. E. 38-8192
Tłumaczenia urzędowe - Legalizacje - Matryki - Obywatelstwo.
PASZPORTY NO ARGENTINO
Pełnomocnictwa. Sprawy rodzinne.
Umowy - Spółki - Porady i t. p.
Godziny 10—13 i 16—19.
Soboty 11—13

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze.

Chciałaby się podzielić z czytelnikami Głosu Polskiego przykrym wrażeniem jakie odniosłam w dniu 14 lutego br. będąc na nabożeństwie za spokój duszy śp. Gen. Nikodema Sulika.

Przede wszystkiem chcę nadmienić, że jestem Angielką, żoną Polaka b oficera 5 K.D.P. Gen. Sulik był mi osobiście znanym i ceniłam go niewymownie, widząc w nim wielkiego patriotę polskiego i człowieka nieprzeciętnych zalet charakteru. Muszę tu dodać, że wśród moich współrodaków znających sprawy Polskie i postać zmarłego, Generał wzbudzał wszechstronne i był uważany za prawdziwego przedstawiciela Sprawy Polskiej.

Jakże przykry widok przedstawiał kościół polski 14 lutego. Jechałam z Bernal z przeświadczeniem że mały ten kościółek nie pomieści obecnych. Tymczasem — prawie pusty. A gdzież podwładni, których o ile wiem, w rejonie Buenos Aires jest dość dużo?

W ciągu ubiegłych 2 tygodni gdy nadeszła wiadomość o śmierci Generała na próżno przeglądałam "Głos Polski" szukając nekrologu podpisanego przez jakąkolwiek organizację b. wojskowych. Jedyny nekrolog, jak również piękne wspomnienia pośmiertne podpisał Z. H. P.

Stawiam wobec powyższego pytanie — Dlaczego?

Łączę wyrazy szacunku
Mary E. Morrias Żołkiewicz

• 37-letni jedyny syn marszałka lorda Wavella zginął w walce z Mau Mau w Kenyi.

— W 75-ą rocznicę wynalezienia lampy elektrycznej zapalono w Nowym Jorku największą żarówkę świata: moc 75.000 watt, waży 20 kg.

— 70 godzin trzeba na "naastrzenie" zamagazynowanej bomby atomowej.

DOM i LOTA — 1400 GOTÓWKA
i od 230 miesięcznie — światło — supergas
Strefa północna
Polaków załatwia M. LECH w piątki i soboty od 18—20.
HERRERA y FERRE Hnos.
CANGALLO 976 — lub codziennie: Olivos, — BORGES 2976

WYSYŁKA PRZESYŁEK POMOCY RODZINOM W EUROPIE
Żywność — Odzież używana — Materiały ubraniowe — Lekarstwa
PEWNIE I EKONOMICZNIE
Proszę żądać wykazu: LA PLATA HILFE
TACUARI 431 T. E. 38-5220 BUENOS AIRES

Czytaj i prenumeruj pisma:
Kultura, Głos Polski, Orzeł Biały, Wiadomości i inne.
Już wyszedł numer "Naszej Sprawy" w nowej szacie.
Wileńskie lniane obrusy, leczki skórzane, zapalniczki na gaz oraz wyroby ceramiczne stale na składzie.

w Składnicy Książki Polskiej
Serrano 2076, 1 piętro — Telefon 72 - 3679
Wystawa p.t.: "WILNO w KSIĄŻCE" otwarta do dnia 15 marca 1954 roku w lokalu Bibliotki Związku Polaków.

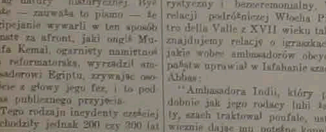

RÓŻNE SPOSOBY TRAKTOWANIA AMBASADORÓW

Sposób w jaki wyproszony został z Kairu ambasador turecki, wywołał na łamach "Manchester Guardian" szereg sarkastycznych uwag natury historycznej. Był może — zauważa to pismo — że Egipcjanie wywarli w ten sposób zemstę za afront, jaki ongiś Mustafa Kemal, ogarnięty namiętnością reformatorską, wyrzucił ambasadorowi Egiptu, przybyłemu do Ankiery z głowy jego fez, i to podczas publicznej przyjęcia.

Tego rodzaju incydenty częściej zachodziły jednak 200 czy 300 lat temu, niż zachodzą w naszych czasach. Ambasadorowie zawsze kęgali na siebie uwagę często bardzo nieżyczliwą. O ambasadorze rywyskim, wysłanym na dwór Karola II w Londynie, Macaulay pisze, że był on tak okazały i wystawny, iż cały Londyn tłoczył się by go oglądać, ale równocześnie tak brudny, iż nikt nie odważył się go dotknąć. Zarówno on, jak jego świta przybyli do dworu "śnieżne perły i robactwo".

Przede wszystkim jednak władcy Wschodu skłonni byli traktować ambasadorów w sposób bardzo rystyczny i bezceremonialny. W relacji podróżniczej Włocha Pietro della Valle z XVII wieku taka znajdujemy relację o igraszkach, jakie wobec ambasadorów obcych państw uprawiał w Isfahanie szach Abbas.

"Ambasadora Indii, który podobnie jak jego rodacy lubi żarty, szach traktował pouflie, ustawicznie dając mu potężne kopniaki w plecy, co wobec tuszy ambasadora musiało go mocno boleć. Czasem szach podchodził do niego blaks, jakby pragnął mu coś szepnąć i nagle chwytał go za obojętnością, ostro je ciągnąć w dół; czasem wybuchał śmiechem i nazywał go "starym rogaczem". Słowem szach zachowywał się w sposób, który mógł się wydawać swobodny, w rzeczywistości jednak bardzo obraźliwy".

HELIKOPTER Z PŁATAMI

Komunikacja przy pomocy helikopterów na dwie ujemne strony: wysokie zużycie benzyny, oraz powolność w stosunku do samolotów, natomiast wielką plusem jest możliwość lądowania na małej powierzchni, a więc w centrum miasta.

Obecnie konstruktorzy pracują nad wytworzeniem typu pośredniego między helikopterem a samolotem, będącego korzyści obu. W Stanach Zjednoczonych rozwinięto kilka prototypów, które podobno rozwiązują to zagadnienie.

Z BADAŃ NAD BLIŹNIĘTAMI

Pewna kobieta kupiła nowy płaszcz wiosenny i pojechała do odległego o 300 km. miasta, by odwiedzić swą bliźniaczą siostrę. Tu stwierdziła, że siostra w tym samym dniu kupiła identyczny płaszcz.

Wypadek taki nie należy do wyjątkowych u bliźniąt, pochodzących z jednego jaja. Ich życie rozpoczęło się jako jedna jaja, a dopiero później nastąpił podział na dwie, czyli, że obie mają dokładnie te same geny i inne czynniki, rozstrzygające o cechach dziedzicznych.

Dlatego jednojajowe bliźnięta są zawsze tej samej płci, są do siebie uderzająco podobne, mają te same reakcje podobny charakter pisma, podobne linie dakty loskopijne na palcach i często równoległość w myślach i uczuciach. Wiele nie zaciera tych cech. Uniwersytet Columbia zbadał przeszło 4 tys. bliźniąt, liczących pomiędzy 60 lat, i stwierdził, że podobieństwo jest tosamo, co w młodości. Co więcej, u bliźniąt w podeszłym wieku występują te same schorzenia oczu, skłonność do reumatyzmu, zaburzeń psychicznych itd. Występują one tak że w wypadkach, gdy bliźnięta wychowywały się oddzielnie i całe życie spędziły z dala od siebie.

Normalne bliźnięta, a więc rozwinięte z dwóch jaj, mają już tylko te same cechy wspólne, co reszta dzieci z tego samego małżeństwa.

FRANCUZ WOLI PIENIĄDZE

W Paryżu ogłoszono wynik ankiety, z której wynika, że trzecia część Francuzów uważa za podstawę szczęścia pieniądze. 13 procent na pierwszym miejscu stawia szczęśliwe życie rodzinne, tyle prawie zdrowie, a zaledwie 4 procent miłość.

Na pytanie, co chciałby wolne kupić, mając więcej pieniędzy, Francuz wymienia kolejno nowe ubranie, kosmetyki, obuwie i jedzenie. Papierosy znajdują się dopiero na 15 miejscu.

Prawie połowa Francuzów uważa że nie posiadania żadnego spadku. Z pozostałych prawie połowa zostawia równowartość za ledwie 70 tys. fr., a tylko 7 procent spadek milionowy.

W 77 proc. rodzin robotniczych kasą domową opiekuje się żona, podczas gdy w 95 proc. rodzin mieszczańskich o wydatkach rozstrzyga mąż.

Ilość złota, przechowywanego prywatnie we Francji, ocenia się na 2.500 ton. Z tego rzędu Pinaya w roku 1952 zdołał wydobyć za pośrednictwem pożyczki tylko około 100 ton.

CYFRY I FAKTY

...niektóre mrówki mogą unieść ciężar 3 tys. razy większy od własnego. W tej samej proporcji człowiek powinienby unieść dwie lokomotywy.

...na wysokości 100 km. szybkość wiatrów dochodzi do 100 km. godz.

...mógł w ciągu kilku godzin zabija bakterie w przewodzie trawiennym.

• Ankieta Gallupa w USA na temat: "Którego człowieka najbardziej podziwiasz?" dała w kolejności następujące nazwiska: Eisenhower, Churchill, Mac Arthur, Truman, Stevenson, biskup Sheen, Mc Carthy, Bernard Baruch, Pius XII i b. prez. Hoover.

SAMOCHODY W AMERYCE

31 milionów rodzin w USA posiada co najmniej 1 samochód, 29 proc. kierowców jest kobietami. Przemysł samochodowy zatrudnia 9 i pół miliona ludzi. W roku 1952 było 7 wypadków na 100 milionów przejechanych mil. Posiadacze samochodów płacą rocznie 5,5 miliarda dolarów na podatki i prawo jazdy.

— Amerykańska rakieta przeciwlotnicza "Nike" składa się z około półtora miliona części.

ZE ŚWIATA

— Pod zamkiem Windsor ukończono budowę schronu atomowego dla brytyjskiej rodziny królewskiej.

— Negus abisyński wybiera się w maju do USA i kilku krajów europejskich. Żony z sobą nie zabiera.

— Roczna cyfra śmiertelnych wypadków samochodowych w USA (30 tys.) w porównaniu z poprzednim rokiem nie wzrosła, ale ponieważ wzrosła o 5 proc. ilość samochodów, można mówić o względnym spadku ilości katastrof.

— Samolotem ze Sjamu do Niemiec przybyło 5 młodych Niemców, dezerterów z francuskiej Legii Cudzoziemskiej. Koszt przejazdu (3 tys. dol.) zapłacił rząd w Bonn.

Z ŻYCIA POLONII W ARGENTYNIE

Kronika Towarzystw

ZRZESZONYCH W ZWIĄZKU POLAKÓW W ARGENTYNIE

DOM POLSKI

Serrano 2076 T.E. 72-3679

Kalendarzyk Zebrań i Imprez

MARZEC 1954

18 g. 18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
g. 20 — Krąg Wędr. Zniczy
20 g. 15 — Wystawa Pamiątek Woj.
21 g. 15 — Wystawa Pamiątek Woj.
g. 16 — Świetlica P.M.S.
22 g. 19 — Dyżur Pres. Rady Nadz.
23 g. 18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
25 g. 17 — Zebr. Kom. Redakc.
26 g. 18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
g. 20 — Krąg Wędr. Zniczy
27 g. 15 — Wystawa Pamiątek Woj.
g. 18 — Odczyt P.O.K.
28 g. 15 — Wystawa Pamiątek Woj.
g. 16 — Zebr. Karpaczyków
29 g. 19 — Dyżur Pres. Rady Nadz.
30 g. 18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
31 g. 17 — Zebr. Kom. Redakc.

ORGANIZACYJNE

TOW. POLSKIE w DOCK SUD

Zarząd Tow. Polskiego w Dock Sud i Ogniek Kulturalny organizują w dniu 20 marca uroczystość świętego Józefa wieczór polskich tańców i biesiadnickich wielką zabawę familijną do której będzie przygrywać orkiestra "AMERICA". Tańce będą wykonane przez członków Ośrodka Kulturalnego tego towarzystwa pod dyrekcją pani K. Lisowskiej.

Na powyższą zabawę mamy zaszczyt zaprosić najserdeczniej wszystkich czytelników i sympatyków oraz plenum całej kolonii polskiej, abyśmy się zabawili po polsku do samego rana.

KOMUNIKAT KLUBU POLSKIEGO

W sobotę, dnia 27 marca br. w lokalu Klubu, Balcarce 621, o godz. 18.30 p. Ewa Starzyńska wygłosi odczyt p.t. „Niece wspomnień z pobytu na Zemi Świętej". Deklamacje w wykonaniu p. Zygmunta Gabryszewskiego. Po odczycie herbatka. Wstęp płatny.

UROCZYSTOŚCI ZW. B. WOJSK. I O.O. — KOŁO ŻOŁN. 7 PUŁKU UŁANÓW LUBELSKICH im. GEN. K. SOSNKOWSKIEGO

Program obchodu Święta Pułkowego w dniu 21 marca br.:

1. Nabożeństwo o godz. 10.30 w kościele polskim przy ul. Mansilla 3865. 2. Doroczne Walne Zebranie o godz. 12.15 w Domu Kombatanta c. Paseo 133. 3. Wspólny obiad o godz. 14. w Domu Kombatanta.

Udział Rodzin mile widziany.

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO

Po zakończeniu okresu wakacyjnego rozpoczynamy pracę harcerską. Wyrażamy harcerki i kandydatki prosimy o przybycie na zbiórkę w dniu 26 marca br. o godz. 17.00, do Domu Polskiego, Serrano 2076, Buenos Aires.

Ponieważ na zbiórce będzie omówione, co, gdzie, czas i program pracy na najbliższy okres, obecność wszystkich harcerek jest konieczna.

Czuwaj!

Referentka Harcerek

UWAGA — NAJMŁODSI!

W dniu 28 marca br. godz. 16.00, odbędzie się zbiórka organizacyjna Gromady Żuchów w Buenos Aires. Zaintereswani — w wieku od 6 do 10 lat — zamieszkujący w Buenos Aires i okolicy — proszeni są o przybycie do Domu Polskiego, Serrano 2076, i przyjrzeć się do Wielkiej Przygody Życiowej.

Czaj!

Wódz Żuchowy

P.O.K.

Stanowcze P.O.K. i Społeczności Akademickiej U.S.B. Adwokat Bohdan Kawecki wygłos w Domu Polskim (Serrano 2076) w dniu 27 marca (sobota) o godz. 18.tej odczyt "Wspomnienia z wileńskiej sali sądowej" — Wstęp 3 peso. Dochód na Bibliotekę Związku Polaków.

TOW. POLSKIE im. GEN. SIKORSKIEGO

Zarząd Tow. Pol. im. Gen. Wł. Sikorskiego zaprasza wszystkich członków i sympatyków na doroczne walne zebranie Związku, które odbędzie się dn. 21 marca br. o godz. 15 w pierwszym terminie, a o godz. 16.30 w drugim terminie, w sali "La Esperanza" przy ul. Puyrredon 76, z następującym porządkiem dziennym:

1) Otwarcie zebrania. 2) Wybór przewodniczącego i 2 protokulantów. 3) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania. 4) Odczytanie sprawozdania delegacji wybranej na out. Walnym Zebraniu. 5) Sprawozdanie Zarządu. 6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, oraz ewt. uchwalenie absolutorium ustępującemu Zarządowi. 7) Wybór nowego Zarządu i 8) Wolne wnioski.

UWAGA CHEMICY!

Roczne Zebranie Sekcji Chemicznej S.I.T.P. odbędzie się w dniu 21-go marca br. (niedziela) w godzinie 11-ej, przy ul. Viamonte 1819 (u kol. Kijewskiej Marji), na które Zarząd Sekcji zaprasza zarówno swych członków jak i kolegów niestowarzyszonych. Po zakończeniu Zebrania projektowany jest wspólny obiad u Kombatantów.

TOW. POL. im. PR. SZOPENA
22 DE AGOSTO ES PUEBLO NUEVO

Zarząd Tow. Polskiego im. Fr. Szopena zawiadamia, że dnia 21 marca br. odprawione zostanie Polskie Nabożeństwo w Kaplicy O.O. Kapucynów na 22 de Agosto, ex Pueblo Nuevo, o godzinie 10,30, ulica Bucarest 92, podczas którego Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Argentynie, Ks. Aleksander Michalik dokona aktu poświęcenia obchrągwi przemaszerowej dla dzieci polskich.

Po nabożeństwie przed kaplicą odbędzie się zebranie protestacyjne z powodu prześladowania Kościoła Katolickiego w Polsce przez obecny reżym komunistyczny.

Po uchwaleniu odpowiedniej rezolucji wyrazy podziękowania Towarzystwa im. Fr. Szopena, gdzie po poświęceniu części dochodów lokalu Tow. zakupiecy się uroczystość wspólnem obiadem i przyjęciem naszych dzieci, co urządza Koło Pań Tow. Zapraszamy gorąco Rodziców a zwłaszcza rodziców z dziećmi do wzięcia udziału w naszej uroczystości.

TOW. POLSKIE w SAN MARTIN

Zarząd Tow. zawiadamia członków, że wobec wyraźnego lekceważenia zwołanych obecgłów przez większą część członków zarządu i notoryczne nie przychodzenia na zebrania zarządu, zarząd nie był w stanie przygotować sprawozdań.

W związku z tym Półroczne Walne Zebranie Tow. odbędzie się w terminie późniejszym.

Najbliższe zebranie zarządu w sprawie Półrocznego Walnego Zebrania, odbędzie się w dniu 27 marca br. o godzinie 18 punktualnie przy ul. La Crujia 480.

Za Zarząd:
Z. Wrzoshlecki — S. Ciesszewik — W. Sikora — D. Sempoliński — T. Dyl

Z ŻYCIA TORRUCZYKÓW

1) Zebrania miesięczne członków:

Zarząd Związku b. Żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, zawiadamia członków, że zwyczajne zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 28 marca 1954 r. o godz. 15-tej w Domu Polskim, Serrano 2076.

Ze względu na omówienie planu pracy na drugie półrocze br. współpraca wszystkich Kolegów pożądana.

Zarząd prosi wszystkich P.T. Kolegów o pewne i punktualne przybycie na zebranie, jako pierwsze po 2-miesięcznej przerwie wakacyjnej.

2) Obchód "14-tej Rocznicy Utworzenia S.B.S.K."

2.4.1940—2.4.1954.

Związek b. Żołnierzy S.B.S.K. obchodzi w kwietniu br. "14-tą Rocznicę Utworzenia S.B.S.K. Samodzielnej Wielkiej Jednostki przy Armii francuskiej na Levancie.

Dla uczczenia wspomnianej Rocznicy odprawione zostanie nabożeństwo za poległych i zmarłych żołnierzy SBSK w niedzielę dnia 4 kwietnia br. o godz. 10,30 w kościele polskim przy ulicy Mansilla.

Po nabożeństwie o godz. 12-tej zebranie koleżeńskie w ogrodzie (sali) Domu Polskiego (Serrano 2076) przy lampce wina przy współudziale zaproszonych delegacji i gości.

Zarząd Zw. b. Żołn. SBSK w Argentynie zwraca się do wszystkich organizacji z uprzejmą prośbą o wysłanie delegacyj.

Drobne ogłoszenia

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE

w każdą sobotę od godziny 16 do 17 Bezpłatnych porad prawnych dla wszystkich członków Stowarzyszeń, udziela adwokat Bruno Fr. Dyrgalla, w Domu Polskim ul. Serrano 2076

MIĘDZYNARODOWY CZERWONY KRZYŻ POSZUKUJE:

Baner Paweł, podobno praczje w Caseros jako Techista.

Dołżonek Wiktor, wyemigrował do Argentyny przed ostatnią wojną, urodzony w Prześlocie, pow. Postawy, woj. Wileńskie.

Mazui Michał wyjechał do Argentyny w 1916—1920, urodzony w 1886 lub 1890 we wsi Fogity, powiat Szyrwinty, woj. Wileńskie.

Petrasz Helena, urodz. Biczeń, przybyła do Argentyny w 1928 roku wraz z córką.

Mazur Adela, urodz. Petrasz, przybyła do Argentyny w 1928 roku.

Terlecki Jan, wyjechał do Argentyny w 1905—1906 roku, z Jeniereaj, pow. Zborów, woj. Tarnopolskie.

Chulkiewicz Adam, wyemigrował do Argentyny przed ostatnią wojną.

Nikraszewicz Andrij, ze Stachowszczyzny, Plotnica, pod. Stolin, urodzony w 1908 roku wyemigrował do Argentyny w 1925 roku.

Labecki Grzegorz, urodzony w Dubrowkach, pow. Brasławski, w 1901 roku, wyemigrował do Argentyny w 1929 roku.

Jakimowicz Jan, wyemigrował do Argentyny w 1927 r.

Banach Bynard w Argentynie od r. 1949

Słostowski Tadeusz Jerzy, urodzony w Warszawie w 1912 roku.

Lachowicz Jadwiga, urodzona Preisner, ur. w 1907 r. wyemigrowała do Argentyny w 1927 roku.

Spławiński Józef, urodz. w 1899 r. wyemigrował do Argentyny w 1927 r.

Cacreda Michał urodz. w 1895 r. wyemigrował do Argentyny w 1932 r.

Wołny Marko urodz. w 1896 r. w Trembowli wyemigrował do Argentyny w 1929 roku.

Wiadomości prosi się podawać: Tel. 73 - 7391 (do godz. 10-tej rano ewt. w innych godzinach) albo pisemnie Señora Spiridonow Juyanacito 3758, Capital. (8. 30).

ZABAWY

ZW. im. I. PADEREWSKIEGO w QUILMES — ZABAWA TANECZNA

Związek urządza w sobotę 20 marca o godz. 21 we własnym Ogródku Tanecznym przy ul. Amondo 672 w Quilmes Zabawę Taneczną. W razie deszczu zabawa odbędzie się w sali tanecznej przy ul. Mitre 1800 (Villa Nueva) w Quilmes.

SW. JÓZEF W "ORLE BIAŁYM"

Zarząd Stow. Polskiego "Orzeł Biały" zaprasza wszystkich przyjaciół i sympatyków na tradycyjną zabawę "Św. Józefa", która odbędzie się w Świetlicy Stow. dnia 20 marca br. o godz. 21.

POLSKI SKLEP
z Damską Konfekcją
pl. Cordoba 444 — Capital
Wyprzedaż letnia
— Ceny zniżone —
T. E.: 32 - 2941

UWAGA!

Piotr Lorenc ma zaszczyt zaprosić Kolonię polską do Klubu El. PORTIN w Villa Dominico, na zakończenie KARNAWAŁU.

Zabawa odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 22. Przygrywać będzie orkiestra KASKADA. — ADRES: Dante Alighieri 177 Villa Dominico. U. T. 207-7916. — Dojazd z Constitución col. 8 — 1.

TRANS WORLD TOURISM

MAIPU 836 T. E. 32-7813 i 32-9535
PRZejazdy samolotowe i okrętowe do wszystkich krajów świata
Ceny oficjalne — Przesyłka i odprawa celna bagażów
SEKCJA POLSKA
Godziny urzędowania — 10—12 i 17—18

PORADY PRAWNE

MECENAS ROMANOWICZ co środy i soboty, od godz. 19 do 21 udziela porad, c. Gorriti 3972. Ognisko Polskie, T. E. 86-9993. Umowy, testamenty, podatki, odszkodowania, należności, adoptacje, sprawy małżeńskie, dokumenty do obywatelstwa i wyjazdów zagranicę, odszkodowań od Niemców.

Do Kraju na zimę robimy: swetry, pulowery, ciepłą bieliznę, szale, pończochy skarpetki, nakolanniki oraz zakinki damskie i ubranka dziecinne - oczkowe. Wyżej wymienione artykuły wykonujemy tylko z wełny, podwójnie i potrójnie, po cenach konkurencyjnych. Zamówienia, odbiór i próbki do oglądnięcia: Av. Lope de Vega 2858, Capital.

MOTOR

zupełnie nowy HP 1 do sprzedania. Informacje godz. 16-20 Administracja Domu Polskiego, T. E. 72-3679.

OKAZJA!! maszyna do pisania "HERMES-BABY" do sprzedania w Składnicy Książki Polskiej.

MIESZKANIOWE

Do wynajęcia pokój umeblowany. Dobry dojazd, ul. Republiquetas 4583 dep. C., Luis M. Saavedra.

Mężczyzna poszukuje pokoju możliwie z używalnością kuchni w okolicy Lanus, Barracas lub Constitución. Zgłoszenia do Red. Głosu pod G. A.

Wynajmę dwa pokoje z możnością wykorzystania prądu przemysłowego. Kwestia utrzymania częściowego lub pełnego do omówienia. Segundo Ing. Mitre 1195, Temperley (ali. Pasco 996) ogląda: codz. od godz. 16 do 21.

Metryki legalizowane i zastępcze dla obywatelstwa, jubilanciów i szkoły. Passporty NO ARGENTINO i inn. dokumenty. Dr. Z. Gałaczyński, Lavalle 1444 3 p. R. T. E.: 38-8193.

PLASTYCY — przyjmują zdrycze do wykonywania warsztatów do 18 gr. Porozumiewać się pisemnie — Józef Kolbek c. Tuyuti 1010, Valentin Alsina 4 de Junio.

Sprzedam teren (lote) 300 m. kw. w Monte Grande c. Ocantos 599 Gotówką $ 4000, reszta na spłaty na 4 lata po $ 65 miesięcznie.

Sprzedam tanio działkę rolniczo-budowlaną pozad 2 hrs, blisko Capitalu. Zgłoszenia pisemne do Red. Głosu pod "Dogodne Spłaty".

W Merlo sprzedam chałet. Gotówką tylko 30.000 pesów, reszta spłaty miesięczne. Adw. Br. DYRGALLA. Talcahuano 638 — 9 p. T.E.: 38-0179.

Kupię działkę budowlaną, ewt. z małym budynkiem. St. P. Casilla Correo 3669.

PODAŻ PRACY

Potrzebna niańka do dzieci bez prania. Zgłoszenia c. Libertad 1172 lub tel. 748 - 5578.

MATRYMONIALNE

Pani po czterdziestce, ze sfer inteligencji, zawrze znajomość z kulturalnym Panem do lat 60. Zgłoszenia do głosu pod "Tamara".

Z okazji Święta Pułkowego w dniu 21 marca 1954 r. w kościele polskim przy ul. Mansilla 3865 odbędzie się Msza św. za

Ś. † P.

Generała Brygady ZYGMUNTA PIASECKIEGO
drugiego dcy Pułku i Kawalera orderu wojennego Virtuti Militari 5, 4 i 3 klasy, zmarłego w Nicei dnia 26 stycznia 1954 r. oraz za wszystkich żołnierzy 7 Pułku Ułanów Lubelskich im. Gen. K. Sosnkowskiego poległych na polu chwały lub zmarłych w latach 1914—1954.

O powyższym zawiadamia

Koło Żołnierzy 7 Pułku Ułanów
Lubelskich im. Gen. K. Sosnkowskiego

Ś. † P.

W jedenastą rocznicę zmarłych tragicznie w Polsce, żony mej Anny Kluz i syna 13-letniego Juliana Kluz — odprawi się w dniu 28 marca o godzinie 10,45

MSZA ŚWIĘTA

w kaplicy w artinez, ul. Corrientes 198, na którą zapraszamy krewnych i znajomych pogrążony w smutku

Mąż Ludwik wraz z synem Augustynem Kluz z rodziną

Za spokój duszy

Ś. † P.

JÓZEFA STANISŁAWA WŁODARZA

zmarłego w wieku 21 lat w dniu 5 marca 1954 r i za spokój Jego stryja ś.p.

JÓZEFA STANISŁAWA WŁODARZA

zmarłego tragicznie podczas wojny 1939 r. odprawi się Msza żałobna w dniu 19 marca br. o godz. 8-ej rano w kościele przy ul. Guemes 1850 na Mataderos, na którą to serdecznie zapraszają przyjaciół i znajomych pogrążeni w wielkim smutku

Rodzice

Ś. † P.

ANDRZEJ RZYSKI

Oficer rezerwy W. P. Powstanie Wielkopolski b. obywatel ziemski, właściciel majątku Krąpiewo pod Poznaniem zmarł dnia 3 lutego 1954 r. w Poznaniu przeżywszy lat 66, opatrzony Najśw. Sakramentami i pochowany w grobowcu rodzinnym w Staszowie.

Msza św. za spokój Jego duszy odprawiona zostanie dnia 22 marca 1954 r o godz. 12.15 w kościele parafialnym w Quilmes o czym zawiadamia przyjaciół i znajomych

Bratanek z żoną i córeczkami

Nabożeństwa polskie

NIEDZIELA, 21 go MARCA

Kościół polski — Mansilla 3847 godz. 10,30.

Kaplica Klasztorna — Guemes o g. 10,30.

Kościół Klasztorny w Llavallol w dniu 21 marca oraz 4 i 18 kwietnia

Kościół Chrystusa Zbawiciela — Villa Industriales o godz. 11.

Kościół libański — Villa Lynch o godz. 10,45.

Kościół paraf. w Berisso o godz. 11-tej.

Kaplica klasztorna — Martinez, ul. Corrientes 198 — o godz. 10,45.

ROSARIO

W niedzielę dnia 21-go marca odprawi się nabożeństwo połączone z pożegnaniem przez Ks. Rektora Michalika, zbiorowej dla dzieci polskich w Kaplicy O.O. Kapucynów na Pueblo Nuevo, Bucarest 92 — o godz. 10,30. Po nabożeństwie przy Kaplicy uskwalnie rezolucji potępiającej prześladowanie Kościoła Katolickiego w Polsce.

SPOWIEDŹ WIELKANOCNA

Spowiedź wielkanocnej po polsku słuchają codziennie w godzinach rannych i wieczornych obaj miejscowi księża Polacy: Ks. Arijon 325 i Kościół św. Józefa — San Martin 1798 oraz przełożony Ojców Marjanów Ks. Józef Jakaitis, proboszcz litewskiego kościoła św. Kazimierza (kościół ulicy Tupungato).

NABOŻEŃSTWA W QUILMES
BRAZATRÓJ I VILLA DOMINICO

(Odsłonięcie Mesa św. w Quilmes godzina 8.30

W niedzielę:

w Berazategui — godz. 9,30
w Villa Dominico — godz. 11-tej.
w Quilmes — godz. 12.15

Adres polskiej parafji: Quilmes, c. Rivadavia 365.

PODZIĘKOWANIE

Pani Prezesowi Kazimierzowi Mamoro, Zarządowi Tow. Polskiego w Rosario — San Nicolas za ufundowanie tablicy pamiątkowej na grobie sp. Franciszka Dembickiego, ks. proboszczowi A. Gawędzkiemu za odprawioną Mszę św. — składa serdeczne podziękowania pozostałe w smutku żona Helena Dembicka, dzieci Stanisław i Marta Dembicy, oraz Perez i Palmira Bonanno Dembicka.

W każdą niedzielę Wielkiego Postu — "Gorzkie Żale" w Berazategui o godz. 17-tej.

GORZKIE ŻALE
KAZANIA PASYJNE

We wszystkie niedziele Wielkiego Postu odprawiać się będą w kościele polskim na Mansilla 3847 o godzinie 18, nabożeństwa pasyjne, na które składać się będą Gorzkie Żale, kazania pasyjne oraz błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. Kazania pasyjne w tym roku wygłaszać będzie Prawdz. O. Az. drej Snoboń, Franciszkanin.

PRYMICJE POLSKIEGO KAPŁANA

Piękną uroczystością stała się w niedzielę, dnia 14 bm. pierwsza Msza św. w Kolonii polskiej wywyższonego go Księdza Antoniego Sokłyzi, syna polskiego kolonisty w Misiones. W ceremonie ks. Rektora, P. M. S. ks. Al. Michalika i dwóch miejscowych kapłanów oraz Kleryka, rodzonego brata świętego, ks. Antoni S. odprawił uroczystą Sprawiedliwą Mszę św. za przedlodowszy Kościół w Polsce. Piękne kazanie o znaczeniu Kapłana wygłosił Ks. Rektor P. M. K. Swartel Chiro im. Fr. Szopena wykonał po mistrzowsku liturgiczne pieśni. Po Mszy św. Ks. Prymicjant udzielił wszystkim obecnym błogosławieństwa prymicyjnego. Miłą, miłą dały nabożeństwa, które się odbyło w Kościele Klasztornym przy ul. Cordoba 3200. Zastępy harcerzy i harcerek polskich w mundurkach. Olyjnie wspaniały chórek uroczystości mogli urządzać i Polska i jej emigracja potrzebują licznych Kapłanów.

Obecny

Wydaje: Związek Polaków w Argentynie. — Redaguje: Komitet Redakcyjny.
REGISTRO NACIONAL DE LA PROPIEDAD INTELECTUAL No. 3 7 1 3 2 2

GŁOS POLSKI

Warunki prenumeraty tygodnika: Rocznie $ 14.—; półrocznie 22.—; kwartalnie 11.—;
Cena numeru: $ 1.—; Każdorazowa zmiana adresu: $ 2.—. Rękopisów nie zwraca się.

ADWOKAT
Dr. ROBERTO L. ROIS
Porady w zakresie prawa cywilnego, handlowego i karnego, oraz administracyjnego, w szczególności: sprawy małżeńskie, spadkowe, emigracyjne, prawo pracy, paszporty, obywatelstwo.
Godziny przyjęć: od poniedziałku do piątku od godziny 9—12 i 15—18-ej. — Soboty: od godz. 9—13
c. Maipú 231, 1 p. of. 15 — Capital Federal — Tel.: 34-1020

ANNA CIECHANOW — Adwokat dypl. w Warszawie
BIURO PRAWNICZE "LA UNIVERSAL"
zawiadamia klijentów, przyjaciół i znajomych zmarłego Jej męża Dra. ROMANA CIECHANOWA, że kontynuuje załatwianie wszelkich spraw natury prawnej i administracyjnej w Buenos Aires i na prowincji. Porozumiewać się można w godz. 15—18 c. Uruguay 1358, 6p, Dp. 4, tel. 41-9328, oraz w godz. od 18—19, Hip. Irigoyen 2535, tel. 47-3464

POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA
CONSULTORIO DENTAL "PAVON"
Dr. JUAN J. ROCHE
Avda. Presidente PERON 488 (dawniej Pavón) Avellaneda
(4 kwadry od Av. Mitre — naprzeciw stacji kolejowej)
PRZYJMUJE: w poniedziałki, środy i piątki od godziny 14 do 20
Wstawianie zębów sztucznych — Leczenie — Plombowanie i wyrywanie bez bólu
PORADY BEZPŁATNIE — GWARANCJA DŁUGLETNIA
Mówi się po angielsku.

KLINIKA DENTYSTYCZNA
Dra. Liliana E. Nacht
Dentysta chirurg
Dyplomowana na Uniwersytecie w Buenos Aires
Mówi po polsku, angielsku i francusku
Wyrywanie zębów i leczenie według najnowszych metod naukowych
Długoletnia gwarancja. Porady bezpłatne. Nowoprzybyłym zniżka
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 15 do 20
T. E. prywatny: 86-4591; konsultorium: 48-2961
CIRIBURU 392 róg CORRIENTES, 1 kw. od st. kol. podk. Pasteur

PIERWSZA POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA
Doktora M. WEINBERGA
Lekarza Dentysty ze Lwowa
OFICJALNY LEKARZ-DENTYSTA KOLONII POLSKIEJ
CORRIENTES 3770 — T. E. 86-2244
Pierwszy i jedyny Polak-Dentysta dyplomowany przez Uniw. Arg.
Wyrwanie i leczenie zębów bez bólu. Sztuczne z najlepszego materiału po cenach przystępnych. Promienie rentgenowskie. Gwarancja długoletnia. — Porady bezpłatne.
Przyjmuje codziennie od godz. 14 do 20.
Przyjmuje codz. od godz. 14 do 20; w niedziele i święta od 9 do 12
UWAGA: Rodzący są zaintwiani osobiście przez Dra W. Weinberga
Dla członków organizacji specjalne ulgi i zniżki.

Dr. MARIANO RABINOWICZ
LEKARZ SPECJALISTA
Weneryczne Syfilis, Krew, Osłabienie seksualne. Choroby skórne. Reumatyzm. Nerki. Żołądek. Płuca. Choroby kobiece. Ślepa kiszka. Hemoroidy (bez operacji)
Godziny przyjęć: od 15 do 20; niedziele i święta od 9 do 12.
MÓWI SIĘ PO POLSKU
JOSE E. URIBURU 770, p. 2 (róg Córdoba 2200) T. E. 47-4976

CHOROBY SKÓRNE — SYFILIS
Dr. Miguel Finkelberg
Lekarz Specjalista
CHOROBY: WENERYCZNE, KRWI, OSŁABIENIE SEKSUALNE
Godziny przyjęć: od 13 do 20; niedziele i święta od 9 do 11.
MÓWI SIĘ PO POLSKU
CORRIENTES 5628, p. 1 — T. E. 54-7595

JULIO GOLDBERG
Adwokat dyplomowany w Warszawie
Traductor Publico — Tłómacz Przysięgły
Tłomaczenia dokumentów ze wszystkich języków
Paszporty "NO-ARGENTINO"
SZYBKIE ZAŁATWIANIE SPRAW FAMILIJNYCH I ŚLUBÓW W MEKSYKU
LAVALLE 1283, p. 2 — Telefon 37-5422

Castro Nevares i D. W. Dziewanowski
KANCELARIA ADWOKACKA
Przyjęcia codz. od 10 do 12 i od 17 do 19 oraz w soboty od 10 do 12
CALLE PARAGUAY 645, piętro 6
Tel. 32-6380; 31-2621 — BUENOS AIRES

KLINIKA
Dyr. Dr. G. E. CUTILLO — lekarz
Drogi moczowe — Choroby skóry — Lues
CHOROBY PŁCIOWE I KRWI
Klinika ogólna — Promienie X
Żołądek, Nerki, Drogi oddechowe
CHOROBY KOBIECE I GRUCZOŁÓW
Serce — Reumatyzm
Dr. ROBERTO CASTIONI lekarz
Gardło — Nos — Uszy
Przyjmuje od 9 do 12 i od 15 do 21
W niedziele i święta od 9 do 12
TACUARI 1583
PLAZA CONSTITUCION

TECHNIKA I WIEDZA

DZIAŁANIE BOMBY ATOMOWEJ

W Ameryce wyszła na zezwolnieniem komisji atomowej broszura, traktująca o działaniu bomby atomowej. Dowiadujemy się z niej, że w chwili wybuchu cała energia wyzwala się w ciągu kilku tysiącznych sekundy. Początkowa temperatura wynosi kilka milionów stopni, to też cała bomba zamienia się w parę. Rozżarzone gazy mają ciśnienie kilkuset tysięcy atmosfer i tworzą ogniistą kulę, która wysyła światło, ciepło, promienie gamma i neutrony. Po kilku sekundach kula ta dochodzi do średnicy około 300 metrów i wznosi się w górę z szybkością orkanu. Po 10 sekundach wyczerpuje się ciepło i ciśnienie, ale pozostaje jeszcze promieniowanie. W 0,3 sekundy po wybuchu (w odległości 1000 metrów) promieniowanie jest tak silne, jak dwóch tysięcy słońc. Natężenie promieniowania trwa do 100 sekund i jeszcze w odległości 1.550 m. jest dla człowieka śmiertelne.

LASKA Z PLANEM DLA OCIEMNIAŁYCH

W Holandii wynaleziono laskę dla ociemniałych, pokazująca drogę. Na rączce znajduje się szeroki krążek gumowy, na który zakłada się opaskę z celuloidu z wypukłym planem drogi w podziałce 1 : 100. Opaska taka wystarcza do przejścia 5 km. a wyuczenie się orientacji przy pomocy dotykania krążka podobno nie jest trudne.

FALE ULTRADŹWIĘKOWE

Ludzkie ucho słyszy dźwięk jeśli dość drgań wynosi 10 do 20 tys. na sekundę. Szybsze drgania towarzyszą falom ultradźwiękowym na które jednak reagują niektóre zwierzęta, jak wieloryby, delfiny, raki, pszczoły i nietoperze. Te ostatnie wysyłają i odbierają fale o częstotliwości 30 do 70 tys. drgań na sekundę i przy ich pomocy orjentują się w przestrzeni.

Fale ultradźwiękowe poruszają się z szybkością 340 metrów na sekundę w powietrzu i 1.500 metrów w wodzie. Wywołuje one przy większej koncentracji skutki mechaniczne. I tak n. p. zanurzony w cieczy metal pod wpływem tych fal rozpada się w pył i tworzy wraz z cieczą zawiesinę. Fale ultra dźwiękowe przenikają przez metale na głębokość 10 metrów i umożliwiają wykrycie drobnych błędów w strukturze metalu. Dzięki tym falom można rozpuszczać w wodzie oleje lub rtęć. Fale te zabijają bakterie i pleśnie, a unoszący się w powietrzu pył pod ich wpływem zbija się w grudki i opada.

BIAŁE PLAMY NA MAPACH

W czasie drugiej wojny światowej bombowce startujące z Korsyki, miały często trudności z odszukaniem swych celów. Gdy zaczęto badać przyczyny, okazało się, że Korsyka znajduje się w rzeczywistości w innym miejscu, niż na mapach, a różnica była spora.

Tylko 10 proc. powierzchni ziemi ujęto dotąd kartograficznie, a w Stanach Zjednoczonych zaledwie połowa terytorium ma dokładne mapy. Mapy brzegów Panamy pochodzą jeszcze z roku 1854. Na mapach Australii można znaleźć jeziora, które wyschły przed wiekiem. A najgorzej przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o mapy specjalne, przedstawiające jakość gleby, poziom wód zaskórnych itd. Wysoko cenę za brak takich map zapłacili Anglicy, urządzając kosztem 36 milionów funtów w Tanganice plantacje orzeszków ziemnych, mające zaopatrzyć całe imperium w tłuszcz jadalny. Po niewczasie okazało się, że obszar ten ma nieodpowiednią glebę, zawierającą za dużo kwarcu i twardniejącego w razie braku deszczu na beton. Po czterech latach imprezа ta skończyła się fiaskiem.

W tej chwili pracuje się pod patronatem Międzynarodowej Unii Geograficznej nad mapą Ameryki Łacińskiej.

Futra "MARCELO" Futra
Kuśnierz z Warszawy
poleca Szanownej Klienteli skorzystania z okrągłu lata w znacznej zniżce futer.
P. S. Przyjmujemy też futra na letnie przechowanie w specjalnych chłodniach.
ULICA PARAGUAY 2508 — T. E. 78-3873

BIURO ADWOKACKIE
Mgr. JAN SZAJDA — Dr. ANTONIO L. RODRIGUEZ
WSZELKIE SPRAWY PRAWNE, CYWILNE I KARNE
Godziny i miejsce przyjęć:
Godz.: 16 — 19. — Od poniedziałku do piątku włącznie: Capital, c. RODRIGUEZ PEÑA 335, 1 p. F. T.E.: 35 - 1253.
SOBOTY: OLIVOS, c. Malaver 1729; od stacji Bme. Mitre 3 i pół kw. i od Parada Km. 15 — 2 i pół kwadry.

BIURO ADWOKACKIE
Dr. F. DYEGALLA — Dr. CLEMENTE A. DIAZ
Wszelkie sprawy handlowe, cywilne i karne, sprawy pracy i płacy.
Specjalność: sprawy separacji i rozwodowe i spadkowe
Godziny urzędowania: od 18 do 20
środa: REMEDIOS DE ESCALADA Av. Pres. Perón 6741, T. E. 545-1859
wtorek, czwartek, piątek: QUILMES calle Islas Malvinas 247
Poniedziałek i Sobota: Buenos Aires, Tucumán 685 — 9 piętro, Dto "A" (½ kwadry od Sądu) — T. E.: 38 - 0179.

OBIADY
smaczne i tanie, kuchnia europejska w cenie od $ 5.50 do $ 7.50
Sra. Rib 1. — Tucuman 900, 4 p. dep. 15. T. E.: 35-2511

Dra. Halina Zylbersztain de Bill
Lekarz-Dentista
przyjmuje codziennie od godz. 14 - 20
Bme. MITRE 2259, 2 p A
Nowoprzybyłym imigrantom zniżka
Mówi po polsku

Przesyłki Paczek dla Rodziny drogą morską lub powietrzną
SPRZEDAŻ KART ODRETOWYCH I SAMOLOTOWYCH
LLOYD SUDAMERICANO S. R. L.
Florida 251 (Galerią Florida)
T. E.: 33 - 7342

DR. RENE JAN ZAJAC
Lekarz dypl. w Paryżu i Rep. Arg.
Specjalista chorób wewnętrznych, reumatyzm, wątroba, płuca, alergia, serce.
Mówi się po polsku.
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 15 do 19 i na zamówienie
SANTA FE 1291 — T. E. 41-4186

Zegarmistrz i Jubiler
W. Onyszkiewicz
Naprawa zegarków i biżuterii.
Kupno i odsprzedaż.
Ceny przystępne.
MORON, UL. RIVADAVIA 17991
T. E. 659-0802

Zygmunt Białobrzeski
Tłumaczy wszelkiego rodzaju dokumenty z języka polskiego na hiszpański i z hiszpańskiego na polski. Daje śluby w Urzędach Stanu Cywilnego osobom nieznającym języka hiszpańskiego. Udziela porady prawnej osobiście lub listownie za opłatą $ 10.—
Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wieczór.
Ulica CHILE 672, piętro 2, dpt. 3
Tel. 32 (Avenida) 6288, Bs. Aires

Dr. W. Gradis
Lekarz dyplomowany w Buenos Aires i Berlinie
W związku z wyjazdem do Europy na dłuższe studia lekarskie Konsultorium nie czynne do dnia 1 kwietnia br.
CORDOBA 971, p. 3
T. E. 31-8816 — Buenos Aires
Mówi się polsku

AKUSZERKA POLSKA
Dyplomowana przez Uniwersytet w Pradze i Buenos Aires
Filomena Benes Bilek
Przyjmuje codz. od do 8 wiecz. w niedziele — cały dzień
LIMA 1217 — T. E. 33-3289

KLINIKA DRÓG MOCZOWYCH
CHOROBY KRWI I SKÓRY
WENERYCZNE — LUES
choroby płciowe i gruczołów
SEKSUALNE
ASTMA — ALERGIA
KLINIKA OGÓLNA
DIETA .. ODŻYWIANIU
CHOROBI PRZEWODÓW TRAWIENIOWYCH
żołądka, kiszek, wątroby i nerek
REUMATYZM
DROGI ODDECHOWE
CHOROBY SERCA
KRĄŻENIE KRWI
CHOROBY NERWOWE
ELEKTRYZACJA MEDYCZNA
GARDŁA — NOSA — USZU
CHOROBY KOBIECE
DZIECIĘCE I GRUCZOŁÓW
KLINIKA MEDYCZNA
DROGI TRAWIENNE
CHOROBY ŻOŁĄDKA — KISZEK
AIELLO (M. 13787) — FILIPPINI (M. 206573)
MACCHI (M. 98106) — MORALES (M. 14786)
Przyjmują od godz. 9 do 12 i od 15 do 20.30.
Niedziele i święta od 9 do 12.
Rivadavia 3070
PLAZA ONCE
Mówi się po polsku.

W TYCH DNIACH ZNOWU TKWALY SIĘ NOWO NAGRANE
PŁYTY POLSKIE
RADIO LEON
Lavalle 2760 — T. 62 - 8474
Słuchaj polskie płyty w RADIO PORTEÑO w soboty godz. 15,15—15,30

CHCESZ SIĘ OŻENIĆ?
Śluby i wyprawy gratis
System nowoczesny — dyskretny
Agencia MATRIMONIAL M. B.
założona w 1734 r.
25 de Mayo 158 (biuro 414)
T. E. 33-3906 - Buenos Aires

SPECJALISTA CHORÓB NERWOWYCH, UMYSŁOWYCH I SEKSUALNYCH
DR. ADOLFO WAINER
Lekarz-Psychiatra
CHACAS 2652 - T. E. 78-1804

AKUSZERKA
Anna Cherpowa
Przyjmuje codziennie
NAZARRE 3754
T. E. 53-0516 — Buenos Aires

PIEKARNIA I CUKIERNIA "FELIX"
F. PYŻYŃSKI I SPÓŁKA
poleca Rodakom pieczywo, wyroby cukiernicze. Przyjmuje zamówienia na wesela, zaręczyny i lunche, w nowej piekarni
ul. MEJICO 1051 — Capital
T. E.: 38 - 2885

HAWLENA, LEIRA y CIA
Rodriguez Peña 382, 1, "D"
Buenos Aires
Tel.: 35-9719.
Godziny urzędowania:
17—19 za wyjątkiem sobót.
Kupno i sprzedaż nieruchomości oraz interesów w obrębie wielkiego Buenos Aires.
Operacje kredytowe z zabezpieczeniem na nieruchomościach.

Wysyłka Paczek
DLA RODZINY W POLSCE I INNYCH KRAJACH
Przesyłki żywnościowe, ubrania i bielizna nowe i używane, lekarstwa drogą lotniczą.
25 DE MAYO 644 - Capital

Paczki do Polski
i innych krajów
Ekspedycja solidna, szybka i tania
Przy Zw. B. Wojskowych i O. O.
Wysyła się:
odzież, bieliznę, obuwie — nowe i używane — żywność, lekarstwa
Codziennie przez poniedziałków, niedziel i świąt od godz. 10—12 i od 17—19
PASO 133 (2 kw. od Plaza Once)
T. E. 47-5289

Polski Zakład Krawiecki
w Olivos
c. DEBENEDETTI 1423
róg Avda. Eva Perón
WIELKI WYBÓR MATERIAŁÓW KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH
Ceny przystępne

Dr. Carlos V. Ferrario
(M.: 8695)
DROGI ODDECHOWE
ASTMA — ALERGIA
Promienie X
Przyjmuje: od 10—12 i od 15—20
Niedziele i święta: 9—12
SANTIAGO DEL ESTERO 1280
(Plaza Constitución)

KLINIKA DRÓG MOCZOWYCH
CHOROBY KRWI I SKÓRY
LUES
Choroby płciowe i gruczołów
Dr. Miguel Mancuso
Przyjmuje: 9—12 i 13—20
Niedziele i święta: 9—12.
SANTIAGO DEL ESTERO 1280
(Plaza Constitución)

KLINIKA MEDYCZNA
DROGI TRAWIENNE:
Choroby żołądka — kiszek
Reumatyzm
Promienie X
Dr. OSCAR BRIZZIO - lekarz
(M.: 03612)
Przyjmuje: 9 — 12 i 15 — 20.30
Niedziele i święta: 9 — 12
SANTIAGO DEL ESTERO 1280
(Plaza Constitución)

Imprenta "Polski" Chacabuco 484 - Bs. Aires